3 p.Osieczna k/Leszna
Zarząd Leszczyńskiego
Oddz.Zw.Prac.Sam.Teryt.
Zarząd gm.Osieczna k/Lesz.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką P

# DZIENNIK POWSZECHNY

10 GR

WARSZAWA
Dnia 17 kwietnia 1939 r.
Nr 106 PONIEDZIAŁEK Rok II

Dziś w numerze

Brytyjska kontrofensywa na Morzu Śródziemnym

Na str. 3-ej

# NOTA PREZ. ROOSEVELTA

## do Hitlera i Mussoliniego

### Prezydent Stanów Zjedn. żąda zagwarantowania niepodległości dla 30 państw Europy i Azii zagrożonych przez dwu dyktatorów

WASZYNGTON, (PAT). — Ubiegłej nocy prezydent Roosevelt wysłał następującą depeszę do kanclerza Rzeszy i szefa rządu włoskiego, w której przypominając dawny swój apel, z którym zwrócił się do Niemiec i Włoch w sprawie załatwienia zagadnień politycznych gospodarczych i społecznych sposobami pokojowymi, zwraca uwagę na fakt, iż w chwili obecnej liczne rzesze ludzi w świecie żyją w obawie przed wojną.

Nie chcę wierzyć, — pisze Roosevelt — aby świat koniecznie musiał być wydany na pastwę takiego losu. Przeciwnie sądzę, że wodzowie wielkich narodów mają możność uwolnienia swoich narodów od grożącej klęski. Zwracając następnie uwagę, na to, że ostatnio 3 narody w Europie, a jeden w Afryce utraciły niepodległość oraz na walki na dalekim wschodzie, mówi o pogłoskach, które, jak ma nadzieję, są nieuzasadnione, a wedle których byłyby zamierzone nowe akty agresji przeciwko innym niepodległym narodom.

Mówiąc dalej o potrzebie wynalezienia nowego, bardziej rozumnego sposobu kierowania wypadkami niż wojna, podkreśla, że jest stale przekonany, że zagadnienia międzynarodowe mogą być rozstrzygnięte za stołem. W salach konferencyjnych, tak jak przed trybunałem niezbędnym jest, aby każda ze stron przystępowała do dyskusji w dobrej wierze, że istotna sprawiedliwość zostanie każdemu wymierzona.

Ponieważ Stany Zjednoczone — pisze dalej prezydent Roosevelt — będąc narodem półkuli zachodniej, nie są zamieszane w obecne spory, które powstały w Europie, sądzę, że pozwoli mi pan złożyć niniejsze oświadczenie w charakterze przewódcy narodu oddalonego od Europy, aby wyłącznie na odpowiedzialność przyjaznego pośrednika mógł zakomunikować niniejsze oświadczenie innym narodom zaniepokojonym z powodu kursu, który może przybrać polityka pańskiego rządu. Czy jest pan gotów udzielić zapewnienia, że pańskie siły zbrojne nie zaatakują, lub nie wkroczą na terytorium, lub posiadłość żadnego z następujących niepodległych narodów: Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy, Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, W. Brytanii, Irlandii, Francji, Portugalii, Hiszpanii, Szwajcarii, Lichtensteinu, Luksemburga, Polski, Węgier, Rumunii, Jugosławii, ZSRR, Bułgarii, Grecji, Turcji, krajów arabskich, Syrii, Palestyny, Egiptu i Iranu. Tego rodzaju zapewnienie winno się — zdaniem prez. Roosevelta — odnosić nie tylko do chwili obecnej, ale również na dostatecznie długą przyszłość. Jeśli tego rodzaju zapewnienie zostanie udzielone przez pański rząd, przedłożę je niezwłocznie rządom narodów, które wymieniłem i zaproponuję ten sam okres czasu, o ile, o czym jestem słusznie przekonany każdy z narodów powyżej wymienionych zgodzi się ze swej strony na udzielenie takiego samego zapewnienia, bym go panu mógł przekazać.

Takie wzajemne zapewnienie przyniesie całemu światu niezwłoczną ulgę. Gdyby zostało udzielone, proponuję, aby w pokojowej atmosferze, która byłaby jego rezultatem przystąpić natychmiast do dyskusji nad dwoma zasadniczymi zagadnieniami, w której to dyskusji rząd Stanów Zjednoczonych chętnie weźmie udział. Proponowana wymiana poglądów odnosi się przede wszystkim do najskuteczniejszego i najszybszego sposobu, w którym narody świata mogłyby uzyskać stopniową ulgę wielkiego ciężaru zbrojeń, który zbliża je z żadym dniem do ruiny gospodarczej.

Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych byłby skłonny wziąć udział w rozmowach odnośnie znalezienia najpraktyczniejszego sposobu otwarcia drogi dla handlu światowego tak, aby wszystkie narody świata zostały zrównane w sensie kupna i sprzedaży na rynkach światowych oraz miały zapewnione możliwości uzyskania surowców niezbędnych dla życia gospodarczego. Jednocześnie rządy innych państw, które są bezpośrednio zainteresowane mogłyby podjąć wszelkie inicjatywy polityczne, które uznałyby za niezbędne lub pożądane. Uznajemy, że zagadnienia ciążące nad ludzkością są skomplikowane, niemniej jednak sądzimy, że ich badanie winno się odbywać w atmosferze pokoju.

W przyszłym tygodniu przybywa do Polski wódz naczelny armii estońskiej, bohater narodowy Estonii Johan Laidoner, jedna z najwybitniejszych postaci w historii współczesnej Estonii.

## Niemcy odpowiedziały odmownie

### na depeszę Roosevelta

BERLIN, (PAT). Ze strony urzędowej oświadczono na zapytanie, że strona niemiecka przyjęła telegram Roosevelta, skierowany do kanclerza, negatywnie. *Telegram, określony jako skierowany* pod złym adresem.

Jak podkreśla się urzędowo już raz doznano przykrych doświadczeń po deklaracji pokojowej idącej z Ameryki. Istnieją kwestie zupełnie pominięte przez prezydenta a mianowicie kwestia różnic ideologicznych. W tej materii podkreślają tu z całym naciskiem istnienie zasadniczej różnicy. Nie można żądać od Rzeszy, mówią w kołach miarodajnych Berlina, aby strona niemiecka zasiadła przy wspólnym stole z Rooseveltem, który przed 24 godzinami wypowiedział jeszcze groźby wojny, a dziś występuje z gałązką pokoju. Rzesza nie wierzy w szczerość tych poczynań. Rzesza nie może tak długo konferować przy wspólnym stole, póki bolszewizm odgrywa równouprawnioną rolę w życiu politycznym.

Dalszy ciąg depesz na str. 2-ej

ŚWIAT PRACY ZAJMOWAŁ ZAWSZE CZOŁOWE MIEJSCE GDY CHODZIŁO O OFIARNOŚĆ NA RZECZ ROZWOJU LOTNICTWA ESKADRA SKARBOWCÓW, DZIESIĄTKI SAMOLOTÓW, UFUNDOWANYCH PRZEZ PRACOWNIKÓW FABRYK I URZĘDÓW, OFIARA KKO, ITD., DAŁY MOŻNOŚĆ ZBUDOWANIA SZEREGU SZKÓŁ LOTNICZYCH, W KTÓRYCH SZKOLĄ SIĘTYSIĄCE PILOTÓW DLA UZUPEŁNIENIA SZEREGÓW LOTNICTWA".

„WSZYSTKIE DOTYCHCZASOWE POŻYCZKI PAŃSTWOWE W OGROMNEJ WIĘKSZOŚCI BYŁY ZREALIZOWANE DZIĘKI OFIARNOŚCI ŚWIATA PRACY. GŁĘBOKO PRZEKONANY JESTEM, ŻE TAK SAMO BĘDZIE Z POŻYCZKĄ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ. JEDNAK DOŁOŻĘ WSZELKICH STARAŃ, ABY I INNE ODŁAMY SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO BYŁY POCIĄGNIĘTE DO ŚWIADCZEŃ NA RÓWNI Z WAMI I DO WYRÓWNANIA NA HUFIEC CZOŁOWY ŚWIATA PRACY".

(Z przemówienia gen. broni L. Berbeckiego na zjeździe prezesów pracowniczych Komitetu Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej).

„ŚWIA PRACY, ŚWIADCZĄC NA RZECZ POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ WYSOKO PONAD SWE SKROMNE MOŻLIWOŚCI MATERIALNE, OFIARUJE NADTO PEŁNĄ GOTOWOŚĆ BEZINTERESOWNEJ PRACY DLA UWIEŃCZENIA NAJZUPEŁNIEJSZYM POWODZENIA TEGO DONIOSŁEGO DZIEŁA".

„ZJAZD APELUJE DO WSZYSTKICH WARSTW SPOŁECZNYCH, A W PIERWSZYM RZĘDZIE DO LUDZI LEPIEJ SYTUOWANYCH, ABY W ZROZUMIENIU ŚWIĘTEGO OBOWIĄZKU NARODOWEGO I PAŃSTWOWEGO DOKONALI PRZY SUBSKRYPCJI POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ MAKSYMALNEGO WYSIŁKU, ZASŁUGUJĄC SOBIE NA SPRAWIEDLIWĄ I WDZIĘCZNĄ OCENĘ PRZYSZŁYCH POLSKICH POKOLEŃ".

(z rezolucji zjazdu)

Sprawozdanie ze zjazdu prezesów pracowniczych Okręgowych Komitetów Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zamieszczamy na str. 6.

*ZWIERCIADŁO DNIA*

## Pieniądze na broń

Waszkowski, ostatni naczelnik Warszawy w powstaniu styczniowym, stracony 17-go lutego 1865 roku na stoku Cytadeli Warszawskiej — umierał w wieku lat 24 z męstwem, cechującym całą działalność tego męczennika sprawy patriotycznej.

Wśród zarzutów, zawartych w wyroku moskiewskiego sądu polowego, poza stwierdzeniem, iż Waszkowski „winien był zbrodni gorliwości w wypełnianiu swych obowiązków na stanowisku buntowniczego naczelnika m. Warszawy", poza potępieniem za to, że „nie przestawał rozniecać w ludziach ducha buntowniczego" — widnieje punkt o „zaborze kasy Królestwa".

Zabór ten dokonany przez Waszkowskiego w czerwcu 63-go roku, uwieńczony zdobyciem trzech i pół milionów rubli srebrnych i przekazaniem sumy powyższej skarbowi narodowemu na broń dla powstania, stanowi w dziejach wielkości i klęski powstaniowej jedno z najświetniejszych zwycięstw jednostki. Bo należy zawsze pamiętać, gdy mowa o polskich niepodległościowych walkach, że były one w przeważnej części czynami jednostek, działających samotnie w kraju, zajętym przez wroga, pozostawionych własnej decyzji, własnemu sumieniu i własnemu poczuciu racji stanu.

Jest coś bardzo wzruszającego we wspomnieniu samotnego chłopca, wydzierającego wrogowi pieniądze na broń z tego właśnie, poświęconego obecnie skarbowi Jego Ojczyzny miejsca.

Na staroświecko pięknym, duchem przeszłości owianym Placu Bankowym, gdzieś naprzeciw monumentalnych gmachów Ministerstwa Skarbu znaleźć się winno miejsce na posąg młodzieńca z odkrytą głową, w surducie zeszłowiecznego kroju, wpatrzonego przed siebie z „tą niewzruszoną powagą na twarzy, z jaką stał na szafocie" bohaterski zdobywca pieniędzy na broń, Aleksander Waszkowski.

„Pałac Komisji Skarbu znajdował się wówczas przy placu Bankowym, prawie u wylotu ulicy Rymarskiej. Przed pałacem znajdował się dziedziniec zabudowany z trzech stron, z frontu od ulicy odgrodzony żelaznymi sztachetami. Część środkową pałacu zajmowały biura kasowe i skarbiec. Takie położenie skarbca było o tyle niewygodne, że pakunki z pieniędzmi musiały być niesione przez długi dziedziniec na ulicę, gdzie oczekiwać miała zamówiona dorożka..."

Dzisiejszy czytelnik tego opisu, wyjętego z monografii o Waszkowskim, dziwnemu ulega uczuciu. Od owej epoki plac prawie się nie zmienił, zachował w pełni swą stylową urodę, klasyczne budowle „Komisji Skarbu" stoją niewzruszenie, jak w owej patetycznej godzinie, kiedy dwudziestodwuletni bohater wstępował w kamienne progi. Tylko że dziś w dniach obowiązku, do tych samych kas, które imieniem Waszkowskiego ochrzcić by należało, płynie pieniądz Narodu na potrzebę w gruncie rzecie rzeczy przecież tę samą, na potrzebę wojska wnuków tamtych ludzi legendarnego męstwa i niezmierzonej miłości Ojczyzny. (V.)

Ma zęby jak młodzieniec!

W starości zdrowe zęby są niezmiernie ważne dla zachowania zdrowia. Dlatego zawczasu trzeba zwalczać kamień nazębny, który powoduje obluźnienie a nawet wypadanie zębów.

Używajcie Kalodontu. Jest to jedyna pasta zawierająca Sulforicinoleat, dzięki czemu zwalcza kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się. Wolne od kamienia zęby są nie tylko białe, ale również mocne i zdrowe.

Co rano a przede wszystkim co wieczór

KALODONT przeciw kamieniowi nazębnemu

## Koncentracja floty amerykańskiej na Pacyfiku

WASZYNGTON — Dziś w południe admiralicja amerykańska wysłała niespodziewanie rozkaz, by cała flota amerykańska, która od zakończenia manewrów wiosennychw zatoce meksykańskiej znajdowała się rozproszona po portach atlantyckich, natychmiast powróciła do swych stacji na Pacyfiku. Tysiące oficerów i marynarzy zostało telegraficznie i przez radio odwołanych z urlopu. Bezpośrednio po wydaniu rozkazu wszystkie jednostki floty w liczbie około 160 przystąpiły do przyspieszenia zaopatrzenia się w paliwo i prowianty i pierwsze jednostki odpłyną w kierunku kanału Panamskiego już jutro.

W kołach admiralicji oblicza się, że przed końcem bieżącego miesiąca, cała flota amerykańska skoncentrowana będzie na Pacyfiku z wyjątkiem nowoutworzonej eskadry atlantyckiej.

Z kół departamentu Stanu wyjaśniano, wydany został z powodu niebezpiecznej wyrany został z powodu niebezpiecznej sytuacji europejskiej, która zmusza Anglię i Francję do skoncentrowania wszystkich swych sił morskich na wodach europejskich, wobec czego flota Stanów Zjednoczonych musi objąć straż na Pacyfiku, by przywrócić równowagę sił, o której naruszenie mogłaby się pokusić Japonia.

### FLOTA AMERYKAŃSKA WRACA

WASZYNGTON —PAT— Departament marynarki wydał flocie Stanów Zjedn. rozkaz powrotu z Atlantyku na Pacyfik. Wyznaczona na dz. 27 b. m. rewia morska, która miała się odbyć w pobliżu przylądka „Virginia" na Atlantyku została odwołana. Zgromadzenie to ma być spowodowane faktem, iż niemal cała flota amerykańska znajdowała się od 5 miesięcy na Atlantyku, co, zdaniem departamentu marynarki, odbiło się niekorzystnie na równowadze światowych sił morskich.

# Chorągwie ze swastyką
## na kościołach austriackich
### Delegacja węgierska jedzie do Berlina w dniu imienin Hitlera

Świeżo przyłączone do Rzeszy kraje intensywnie przygotowują się do uroczystego obchodu urodzin kanclerza Hitlera.

W przygotowaniach tych bierze nawet udział i duchowieństwo austriackie, które zarządziło by w tym dniu wywieszono flagi ze swastyką na wszystkich kościołach, oraz budynkach parafialnych, odprawiono modły za Hitlera podczas nabożeństw, bito w dzwony w tym dniu we wszystkich kościołach.

W związku z uroczystościami urodzinowymi Hitlera przygotowywana jest amnestia dla kilkuset osób przebywających w obozach koncentracyjnych. Więźniowie, których ma objąć amnestia, przebywali w obozach od czasu przyłączenia Austrii do Niemiec.

**TELEGRAMY ZA 15 KORON**

Jedną z form uczczenia przypadającej 50 rocznicy urodzin Hitlera, jest wydanie przez min. poczt Rzeszy specjalnych blankietów telegramów hołdowniczych, tekst których jest zredagowany w języku niemieckim. Telegramy te przeznaczono dla Czech, przy czym cenę za jeden telegram określono na 15 koron.

**HOŁDOWNICZA DELEGACJA WĘGIERSKA**

BERLIN. — Na uroczysty obchód urodzin kanclerza Rzeszy w dniu 20 kwietnia udaje się z hołdem do Berlina delegacja węgierska, w skład której wchodzą ministrowie i obaj b. premierzy Darynyi i Imredy. Delegacja wiezie specjalny adres hołdowniczy dla kanclerza Hitlera.

## Podróże i konferencje

**POBYT KS. MIKOŁAJA W LONDYNIE**

LONDYN, (PAT). „Daily Express" donosi, iż książę Mikołaj rumuński znajduje się od środy w Londynie.

Dziennik twierdzi, iż nawiązał on kontakt z przedstawicielami rządu.

zerwania z tradycją.

**KONFERENCJA KS. ALFA Z MIN. JORDANA.**

BURGOS. (PAT). Ambasador hiszpański w Londynie ks. Alfa odbył wczoraj wieczorem dłuższą rozmowę z ministrem spr. zagr. Jordana.

Prawdopodobnie jutro wyjedzie on do San Sebastiano, a następnie do Londynu.

**INTERPELACJE DEPUTOWANYCH BUŁGARSKICH.**

SOFIA (PAT.) Deputowani opozycji złożyli w prezydium izby interpelację na temat polityki zagranicznej rządu.

Jeden z deputowanych postanowił również zainterpelować ministra spr. zagr. co do celu wyjazdu delegacji bułgarskiej do Berlina.

**SPOTKANIE CVETKOVICA Z DR. MACKIEM.**

BIAŁOGRÓD (PAT.) Premier Cvetkovic udał się dziś do Zagrzebia, gdzie spotka się z przewódcą agrariuszów chorwackich Mackiem.

## Minister Beck
### u P. Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych w Spale ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka.

## Holandia wstrzymuje
### zwalnianie rezerw

**AMSTERDAM. (PAT.) — Poborowi, którzy po odbyciu służby wojskowej mieli przejść w tych dniach do rezerwy, zostali zatrzymani w szeregach. Zarządzenie to tłumaczone jest naprężoną sytuacją polityczną.**

## Na scenie politycznej

**PPS. BĘDZIE ŚWIĘTOWAŁA 1-SZY MAJA.**

**Jak wiadomo, ZZZ. postanowił nie obchodzić w roku bieżącym święta pracy w dniu 1 maja. Natomiast PPS. uchwaliła dzień ten uczcić normalnie, jak co roku, chyba, że do dnia tego wyłoni się jakaś specjalna sytuacja, która zmusiłaby PPS. do zaniechania obchodu.**

**W warunkach obecnych PPS. nie widzi żadnego powodu czy też przeszkody do zerwania z tradycją.**

**KTO BĘDZIE PREZESEM PO Ś. P. PŁK. SŁAWKU W INSTYTUCIE J. PIŁSUDSKIEGO?**

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby prezesem Instytutu Józefa Piłsudskiego, poświęconego badaniu najnowszej historii Polski, został już, czy też miał zostać w najbliższych dniach, po ś. p. płk. Sławku — b. premier i b. marszałek Senatu, płk. A. Prystor.

Jak się dowiaduje P. A. A., sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona, gdyż dotąd ani nie było posiedzenia zarządu Instytutu, ani na dni najbliższe nie jest ono zwołane, a tylko zarząd może o tym zadecydować.

Tym nie mniej z obowiązku dziennikarskiego musimy zanotować, że obok osoby płk. Prystora wymienia się również inne nazwiska i to spośród grona najbliższych przyjaciół i współpracowników ś. p. płk. Sławka, jak np. b. marsz. Świtalskiego, b. prem. J. Jędrzejewicza i in.

# Odpowiedzialność za pokój czy wojnę
## spada na Hitlera i Mussoliniego
### Co mówi świat o propozycjach Roosevelta

*(Obsługa własna „Dziennika Powszechnego").*

Orędzie prez. Roosevelta spowodowało ukazanie się nadzwyczajnych dodatków niemal we wszystkich stolicach świata.

**PEŁNA APROBATA FRANCJI**

PARYŻ, — (Obsługa własna). W kołach politycznych Francji panuje przekonanie, że orędzie Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego zmienia całkowicie międzynarodową sytuację polityczną. Premier Daladier w nocie, skierowanej wczoraj popołudniu do ambasadora St. Zjednoczonych wyraził pełną i bezwarunkową aprobatę rządu francuskiego.

**LONDYN. — Inicjatywa prez Roosevelta była dla Londynu prawdziwą niespodzianką. Dopiero na kilka godzin przed wysłaniem jej do Berlina i Rzymu, ambasador Stanów Zj. w Londynie zapoznał prem. Chamberlaina z treścią orędzia. Chamberlain i Halifax niezwykle serdecznie powitali wystąpienie Roosevelta. W godzinach popołudniowych rząd brytyjski złożył oświadczenie przedstawicielom prasy iż orędzie Roosevelta pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem rządu brytyjskiego w polityce międzynarodowej. Zdaniem tych kół stwarza ono możliwość odwrócenia katastrofy wiszącej nad Europą.**

**Z powodu późnej pory wieczorne pisma londyńskie nie zdążyły jeszcze zamieścić komentarzy.**

**Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane są odpowiedzi Hitlera i Mussoliniego na orędzie Roosevelta.**

**W kołach politycznych Londynu w inicjatywie Roosevelta dopatrują się punktu wyjścia dla nowej ery stosunków międzynarodowych. Roosevelt zaangażował osobisty prestiż prezydenta Stanów Zjednoczonych dla uratowania pokoju Świata. Podkreślają tu wielką odpowiedzialność Niemiec i Włoch na wypadek udzielenia negatywnej odpowiedzi na propozycję Roosevelta.**

**Obecnie — stwierdzają — głos mają Hitler i Mussolini i od ich stanowiska zależy pokój Świata.**

**NIEMCY ATAKUJĄ**

**BERLIN. Kanclerz Hitler otrzymał pismo Roosevelta w Monachium, gdzie zatrzymał się drodze do Berchtesgaden. Celem wręczenia tego doniosłego dokumentu przybył specjalnie do Monachium min. spraw zagranicznych Ribbentropp.**

**Wieczorne pisma niemieckie całkowicie przemilczały orędzie Roosevelta. Dzienniki atakują natomiast prez. Roosevelta za jego piątkowe przemówienie, w którym potępił metody zaborcze. Pisma niemieckie zarzucają St. Zjednoczonym, że same stosowały te metody wobec małych narodów i... Indian, a prez. Rooseveltowi imputują zapędy dyktatorskie.**

**W RZYMIE NIC NIE WIEDZĄ**

**RZYM. (Obsługa własna). — Wczoraj do późnego wieczora nie ogłoszono przez radio ani za pośrednictwem prasy wiadomości o propozycjach Roosevelta. Tylko nieliczni dygnitarze państwowi zostali o tym powiadomieni.**

# Roosevelt chce pokoju na 10 lat
## obiecując takie same gwarancje Niemcom i Włochom

**(Obsługa własna „Dziennika Powszechnego")**

**LONDYN. — [illegible] podaje dokładny tekst depeszy Roosevelta, omawiając poszczególne ustępy tej depeszy. Zwracają tu uwagę na zdanie, iż obietnica nieagresji powinna opiewać conajmniej na 10 lat albo nawet na 25 lat, jeśli wolno nam sięgać tak daleko w przyszłość".**

**W innym ustępie swej depeszy prez. Roosevelt zastrzega się, „aby obie strony na czas rokowań odłożyły broń, aby rokowania odbyły się w atmosferze pokoju, a nie pod groźbą gwałtu lub lęku wojny".**

**Gdyby Hitler i Mussolini zgodzili się na danie gwarancyj wymienionym w depeszy państwom, to Stany Zjednoczone są gotowe udzielić Niemcom i Włochom takich samych gwarancyj.**

**Prasa podkreśla również zdanie: „Zapewniał pan, że nie chce pan wojny. Jeśli to jest prawda, to nie ma żadnego powodu do wojny"**

Nie żałuj pieniędzy
byś nie pożałował
największego skarbu
WOLNOŚCI

## Walka o surowce
### z własnych kolonii

Sprawa kolonii i dostępu do surowców kolonialnych nurtuje szerokie sfery społeczeństwa polskiego. Zainteresowanie to spotęgowało się w szeregach członków Ligi Morskiej i Kolonialnej, która od dłuższego czasu prowadzi akcję uświadamiającą wśród szerokich sfer społeczeństwa polskiego.

Jednym z przejawów tej akcji jest duże zainteresowanie się Zebraniem Delegatów Okręgu Stołecznego Ligi, które odbywa się w dniu dzisiejszym w sali Resursy Obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście 64) o godzinie 11-tej.

Członkowie Ligi, poszczególne oddziały tej organizacji dają dowód niezmordowanej pracy i bezinteresownej ofiarności jeżeli chodzi o potrzeby dozbrojenia Polski na morzu, i zdobycia kolonii dla Polski.

Jednym z dowodów tej ofiarności będzie wręczenie podczas Zjazdu Okręgu Stołecznego na Fundusz Obrony Morskiej czeku na 15.000 zł.

Kwotę tę zebrał Oddział przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a uroczystego jej wręczenia dokona Prezes Oddziału p. Szmidt Józef. Przedstawicielom Zarządu Okręgu Stołecznego z prezesem min. Adamem Bisiewiczem i dyr. Bystrowskim na czele. W uroczystości tej weźmie udział Prezes Zarządu Głównego L. M. K. gen. bryg. Stanisław Kwaśniewski.

**O Polskę silną na morzu, o Polskę kolonialną, o rozbudowę i oparcie gospodarstwa polskiego walczą członkowie L. M. K.**

## Starcie na granicy
### sowiecko-japońskiej

TOKIO. (PAT.) — Agencja Domei donosi z Charbinu: w czwartek o godz. 16 trzej oficerowie sowieccy, na czele patrolu, złożonego z 10 żołnierzy przekroczyli granicę w okolicy Tungning i otworzyli ogień na japoński posterunek graniczny.

Strażnicy japońscy odpowiedzieli ogniem, po czym patrol sowiecki wycofał się, unosząc z sobą rannych.

UBIORY MĘSKIE

Płaszcze, blazery, spodnie. Pierwszorzędny garnitur uszyty na miarę. Najmodniejsze wzory materiałów kamgarnowych, szewiotowych, samodziałowych itd.

## Z niezwykłym pośpiechem
## Anglia wzmacnia Gibraltar

**LONDYN, (PAT) — Agencja Reutera donosi z Gibraltaru: dziś rano zakończono budowę zapór ochronnych u dwóch wejść do portu wojskowego w Gibraltarze.**

**Prace nad wzniesieniem barykad ochronnych wzdłuż drogi wiodącej na północ Gibraltaru trwają.**

## Częściowa demobilizacja
### armii rumuńskiej

**(Obsługa własna „Dziennika Powszechnego")**

**RUKARESZT, (PAT) Wkrótce zarządzona zostanie demobilizacja starszych roczników rezerwy. Decyzja ta pozostaje w związku z ostatnim oświadczeniem węgierskiego min. Spraw Zagranicznych, hr. Csaky, który stwierdza, że Węgry będą respektowały granice Rumunii.**

## HALLO TU!

**× KRÓLEWIEC. — Na przejeździe kolejowym w okolicach Bischofsburga (Prusy Wsch.) nastąpiło zderzenie pociągu z samochodem ciężarowym, przyczym kierowca poniósł śmierć.**

**× LONDYN. — W zachodniej dzielnicy Londynu powstał pożar w fabryce papieru. Szczegółów brak.**

**× WASZYNGTON. — Izba reprezentantów przyjęła ustawę o budowie kanału przez Florydę. Koszt jego ma wynosić 200 miln. dolarów.**

**× PRAGA. — W praskich restauracjach, kawiarniach i innych lokalach rozrywkowych wywieszono tablice wzbraniające wstępu nie aryjczykom, skutkiem czego wszystkie kawiarnie opustoszały.**

**× PARYŻ. — W Avignon uległ wypadkowi samochodowemu znany oficer francuski Albert Roche. Zmarł on w wieku lat 44. W r. 1918 ogłoszono go „pierwszym żołnierzem Francji".**

## Jugosławia i Rumunia
### regulują sporne sprawy

**(Obsługa własna „Dziennika Powszechnego")**

BIAŁOGRÓD. Pomiędzy Jugosławią a Bułgarią toczą się obecnie intensywne rokowania na temat uregulowania spornych spraw, dzielących oba państwa. W związku z tymi rokowaniami poseł bułgarski w Białogrodzie udał się do Sofii.

## Włosi i Rumuni
### tworzą legion ochotniczy we Francji

**(Obsługa własna „Dziennika Powszechnego")**

**PARYŻ. Zamieszkali we Francji Włosi i Rumuni zgłaszają się licznie do służby w armii francuskiej. Wśród cudzoziemców tworzone są organizacje ochotnicze dla wyszkolenia wojskowego. Powstał również projekt utworzenia korpusu lotniczego złożonego z cudzoziemców.**

## Poseł albański w Londynie
### nie uznaje aneksji

**(Obsługa własna „Dziennika Powszechnego")**

**LONDYN. — Do poselstwa albańskiego w Londynie nadeszło pismo z zawiadomieniem o proklamowaniu unii Albanii z Włochami. W odpowiedzi poseł albański stwierdził, iż uchyla się od uznania nowego rządu i nowego ustroju i nadal uważa się za reprezentanta niepodległej Albanii.**

# Niemcy, Włochy i Hiszpania
## koncentrują swe wojska w Libii

*(Obsługa własna „Dziennika Powszechnego").*

**PARYŻ. Z Tunisu donoszą o dalszej koncentracji wojsk niemieckich i włoskich w Libii.**

**Według wiadomości prasy paryskiej, wkrótce mają również być wysłane do Libii oddziały gen. Franco.**

## „Żadna lud'zka siła nie zdoła zmienić
# zaboru Albanii przez Włochy"
### – Słowa min. Ciano w Izbie faszystowskiej

*(Obsługa własna „Dziennika Powszechnego").*

RZYM. — Min. spr. zagr. Ciano wygłosił wczoraj w Izbie związków faszystowskich i korporacyj przemówienie poświęcone sytuacji międzynarodowej.

Hr. Ciano poruszył ostatnie wypadki albańskie, stwierdzając, że unia personalna pomiędzy Włochami i Albanią jest faktem historycznym, którego żadna siła nie zdoła zmienić bez zdecydowanej walki obu narodów. Powinni wiedzieć o tym ci, którzy mącą dość już naprężoną sytuację europejską. Sprawa albańska — twierdził min. Ciano — została załatwiona zgodnie z duchem wielowiekowych stosunków narodów włoskiego i albańskiego. Za nami stoi historia i prawo.

W dalszym ciągu przemówienia hr. Ciano wypowiedział się za utrzymaniem układu włosko - angielskiego, oraz powtórzył zapewnienie, że oddziały włoskie powrócą do Włoch po „paradzie zwycięstwa" w Madrycie, nie precyzując wszakże bliżej terminu.

Następnie min. Ciano podkreślił przyjazne stosunki łączące Italię z Węgrami, Hiszpanią, Japonią i Jugosławią oraz zapowiedział, że w najbliższych dniach spotka się w Wenecji z jugosłowiańskim min. spraw zagranicznych, Markowiczem.

W końcu hr. Ciano wspomniał o gwarancjach włoskich dla Grecji, oświadczając, iż wywołały one zadowolenie zarówno we Włoszech i jak i w Grecji.

## Lindbergh wyjechał do USA
### by złożyć sprawozdanie

NOWY JORK. (PAT). Na pokładzie s/s „Aquitania" przybył do N. Jorku Lindbergh. Oblegany przez dziennikarzy, Lindbergh uchylił się od wszelkich oświadczeń.

We wtorek lub środę ma być on przesłuchiwany przez komisję spraw zagranicznych izby reprezentantów.

PARYŻ. Nagły wyjazd płk. Lindbergha do Stanów Zjednoczonych wywołał wielkie zdziwienie we francuskich kołach politycznych i wojskowych. Okazuje się, iż przewodniczący komisji wojskowej senatu U. S. A., Morris Sheppard wezwał teregraficznie Lindbergha do Ameryki.

Celem przyjazdu słynnego lotnika ma być złożenie rządowi Stanów Zjednoczonych sprawozdania na temat uzbrojenia powietrznego państw europejskich, a w szczególności Anglii i Francji.

## Delegacje
## Związku Nauczycielstwa Polskiego
### u W-min. Oświaty Maciszewskiego

**W dniu 14 bm. delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach prezesa Z. Nowickiego i wiceprezesa Cz. Wycecha i Z. Pawłowskiego, kierownika Wydziału Finansowego oraz St. Kwiatkowskiego, kierownika wydziału wydawniczego, złożyła wizytę nowomianowanemu wiceministrowi oświaty p. Sewerynowi Maciszewskiemu.**

# Generał Berbecki
## przyjął delegację Z.N.P.

Do p. gen. Berbeckiego w dniu 15 b. m. udała się delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego dla omówienia sposobu subskrypcji Pożyczki przez nauczycieli szkół prywatnych.

W delegacji wzięli udział: prezes Z. Nowicki, przewodniczący Sekcji Szkolnictwa średniego dr. T. Wojeński i przewodniczący Wydziału Finansowego Z. N. P. Ludwik Pawłowski.

Ustalono również termin poświęcenia samolotu ufundowanego przez Z. N. P.

Uroczystość ta odbędzie się w czasie otwarcia szkoły pilotów w Świdniku koło Lublina.

# ORGANIZACJA SPOŻYCIA

Rzeczywistość dzisiejsza w sposób zupełnie wyraźny żąda od nas, aby gotowość obronna na każdym odcinku życia była starannie przygotowana. Mówi się o gotowości wojskowej, o zasobach materiałowych i o pogotowiu psychicznym całego Narodu. Fakty, obserwowane przez obcych i przez nas samych mówią, że egzamin ten zdajemy pomyślnie, że w całym Narodzie polskim jest jednolita wola bronienia Niepodległości.

Konsekwencją tego stanowiska jest też m. in. dążenie do usprawnienia aparatu rozdzielczego.

Handel polski w wielu dziedzinach jest opanowany przez elementy obce i nie daje gwarancji sprawnego funkcjonowania. Ludzie pamiętają czasy wielkiej wojny. Byli i znajdą się niestety tacy, którzy w momencie krytycznym rzucą całą wolną gotówkę, aby zrobić zapasy. Będą i tacy, co schowają towary, licząc na lepszą cenę. Administracja państwowa i czynniki samorządowe nie będą w stanie odrazu opanować sytuacji.

Tymczasem należy pamiętać, że w Polsce duży odsetek ludzi, zwłaszcza w miastach nie posiada zapasowego nawet funta mąki lub soli poprostu dlatego, że wielu ludzi nie ma zapasowej złotówki!

**Należy więc już dziś pomyśleć o tym, aby na terenie całego kraju był odpowiednio zaopatrzony społeczny aparat rozdzielczy, wolny od egoistycznych tendencji i zdolny do zaopatrzenia szerokich mas ludności w niezbędną ilość środków żywnościowych.**

Zjawiska, obserwowane na Zaolziu w październiku 1938 r. dały sporo materiału, potwierdzającego fakt „wzmożonej" konsumcji lub ukrywania towarów. Byli „specjaliści", którzy przyjechali wykupywać towary! Na tym stosunkowo małym terenie, nie objętym jeszcze „rzeczywistą wojną", musiała bardzo energicznie interweniować policja państwowa.

Czynniki oficjalne stwierdzają, że sprawną organizację aprowizacji udało się utrzymać tylko dzięki zorganizowanemu i szeroko rozbudowanemu aparatowi spółdzielni spożywców. Prawie 200 sklepów polskich spółdzielni spożywców w Łazach, Karwinie i Stonawie poprostu uratowały sytuację: uchroniły polskiego górnika od głosowania, a władzom i armii naszej ułatwiły spełnienie zadań państwowych.

Na tym przykładzie Zaolzia wysątpiła jaskrawo różnica roli, jaką w „potrzebie wojennej" może spełnić spółdzielnia spożywców, a jaką niestety spełniają liczne prywatne handelki.

Bogaci w doświadczenie nie czekajmy więc na ciężkie chwile, w czasie których będziemy naprędce tworzyli różne pseudo-spółdzielnie „mączne", „smalcowe", „opałowe" lub nawet „spirytusowe". Z tych pseudospółdzielni po wielkiej wojnie nic nie zostało. Pozostały jedynie straty, rozczarowanie i nieuzasadniona niechęć do zdrowego ruchu spółdzielczego!

**Cały świat pracy musi uświadomić sobie, że w jego interesie leży zorganizowanie i dobre funkcjonowanie zasobnych spółdzielni spożywców, które będą sprawiedliwie rozdzielały towary i będą regulatorami cen na rynku.**

Sprawa dobrego funkcjonowania aparatu rozdzielczego interesuje zarówno ludność miejską jak i wiejską.

Na zagadnienie to już oddawna zwróciły uwagę czynniki wojskowe, które w programie społeczno - obywatelskiego szkolenia żołnierzy w szerokim zakresie uwzględniają tematy spółdzielcze. Pozytywne ustosunkowanie się władz państwowych i czynników samorządowych oraz społeczeństwa świadczy, że w coraz szerszym zakresie **jest doceniana rola spółdzielni spożywców, jako niezastąpionego instrumentu w naszym życiu gospodarczym.**

Właściwą rolę w czasie pokoju lub wojny spełni spółdzielczość spożywców jednak tylko wtedy, gdy w szeregach swoich będzie zrzeszać nie jak dzisiaj 400.000 członków — rodzin, ale liczbę o wiele większą.

Wtedy spółdzielczość spożywców nie będzie tylko dobrym aparatem rozdzielczym, ale stanie się na wzór zachodnio-europejski, angielski lub szwedzki wielkim wytwórcą podstawowych dóbr spożywczych. Jeżeli do pracy spółdzielni spożywców dodamy pracę rolniczych spółdzielni wytwórczych, wtedy będziemy mogli powiedzieć, że ten odcinek życia gospodarczego jest gotów do spełniania zadań, do jakich powoła go interes Narodu i Państwa Polskiego.

**St. Godecki**
vice-prezes Rady Nadzoczej „Społem" Związku Spółdz. Spożywców Rz. P.

## Nowa książka H. G. Wellsa
## Pamflet na dyktatorów

Jak podaje prasa angielska, w kwietniu ukazała się nakł. firmy „Simon and Schuster" w New Yorku nowa książka H. G. Weilsa p. „The Holy Terror (Święty terror), która jest pamfletem na dyktatorów. Jak pisze znany krytyk. Donald Gordon. nowa powieść Wellsa jest jego najlepszą książką od chwili ukazania się wojennej powieści w r. 1916 pt. „Mr. Britling Sees It Through".

W „Świętym terrorze' Wells ukazuje z całą brutalnością znane metody, jakimi posługuje się człowiek, ogarnięty szałem władzy i władania nad światem.

# Z książek muzycznych

**DR. ADOLF CHYBIŃSKI, PROFESOR UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA. — MIECZYSŁAW KARŁOWICZ (1876—1909). Nakładem Sekcji im. M. Karłowicza Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Warszawa — 1939. Cena zł. 5.**

Znakomity muzykolog polski, prof. Adolf Chybiński, podjął wydanie pracy, na którą czekaliśmy oddawna, poświęconej Mieczysławowi Karłowiczowi, którą autor nazwał „Kroniką życia artysty i taternika". Tom I, który ukazał się w druku, zawiera okres od 1876 do 1901 roku.

Podana na końcu książki bibliografia wskazuje na to, z jak wielką sumiennością przystąpił prof. Chybiński do wydania monografii o Karłowiczu, zbierając wszelkie dostępne materiały w postaci korespondencji, utrwalonych na piśmie wspomnień przyjaciół i znajomych wielkiego twórcy, z oparciem przede wszystkim o dziennik ojca Mieczysława, znakomitego uczonego, etnologa i lingwisty, Jana Karłowicza, który notatnik codziennych zajęć prowadził od 1868 do 1903 roku.

Chybiński nie pominął żadnego szczegółu, aby nam wiernie zobrazować warunki i środowisko, w jakim wychowywał się i kształtował swoją duszę przyszły kompozytor najgłębszych poematów symfonicznych. Oddychamy wraz z autorem atmosferą Litwy Wileńskiej, jej krajobrazu, obyczajów ludu, jego pieśni, które towarzyszyły dziecięcym przeżyciom Karłowicza, wybijając tak silne piętno zadumy, smutku i melancholii, że po latach wielu znalazło wyraz w jednym z najpiękniejszych jego utworów — Rapsodii Litewskiej, skomponowanej w r. 1907.

Z niezwykłą plastyką rysuje nam dr. Chybiński lata młodzieńcze Karłowicza, kształcącego się na doskonałego skrzypka u prof. Barcewicza w Warszawie, — otoczonego ludźmi o niezwykle wysokim poziomie intelektualnym, wprowadzonego systematycznie w św'at muzyki kameralnej przez własnego ojca, wybornego i zamiłowanego wiolonczelistę.

Zarówno w Warszawie, jak i w Berlinie życie Karłowiczowi wypełniała usilna, niezmordowana, systematyczna praca. Dzięki żarliwym studiom u świetnego pedagoga, prof. Henryka Urbana, posiadł Karłowicz uprzednio przygotowany w Warszawie w nauce harmonii i kontrapunktu wszelkie arkana instrumentacji i form muzycznych, od drobnych (pieśni) do wielkich (sonata, symfonia), wykazując w późniejszych dziełach orkiestrowych rzadką znajomość polifonii.

Specjalne miejsce poświęca Chybiński okresowi życia Karłowicza, w którym, jako 17-letni młodzieniec zetknął się z niewypowiedzianym pięknem naszych Tatr, pozostając do końca życia pod ich urokiem, stając się z czasem jednym z doświadczeńszych taterników i pionierów narciarstwa. Oderwany od Tatr na dłużej, wrócił do nich po 9 latach, nie roztając się już z nimi do końca życia najchętniej przebywając w Zakopanem.

Tchnieniem gór i ich tajemnej wymowy owiane są „Odwieczne pieśni" (Pieśń o wiekuistej tęsknocie — Pieśń o miłości i śmierci — i zwłaszcza ostatnia—Pieśń o wszechbycie), ukończona w r. 1906.

Skazany na samotność, unikający ludzi, na podniebnych szczytach, szukał Karłowicz odpowiedzi na dręczące go pytania — tajemnicę miłości i śmierci pragnąc wyrazić w najpotężniejszym swoim dziele — poemacie „Stanisław i Anna Oświęcimowie", a w „Smutnej Opowieści" dając wyraz nurtującej go wewnętrznej udręce.

Z niesłabnącym zainteresowaniem przeglądamy niezmiernie ciekawy materiał biograficzny, zebrany przez dr. Chybińskiego na 20-to stronicowym tomie, żałując, że autor zamyka go na roku 1901, w którym Karłowicz ukończył studia kompozytorskie w Berlinie, gotów do rozwinięcia skrzydeł — jako symfonista.

Najciekawszą cześć — okres życia, w którym Karłowicz dał naszej literaturze muzycznej swe wspaniałe poematy symfoniczne i analize całokształtu jego twórczości — zapowiedział dr. Chybiński w II tomie opracowywanej monografii.

* * *

Na marginesie niniejszego sprawozdania przypomnieć muszę czytelnikom o istnieniu ciekawego szkicu monograficznego, opracowanego bardzo syntetycznie przez Feliksa Kęckiego (Nakład Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego — Warszawa 1934), który może być na razie istotnym dopełnieniem pracy dr. Chybińskiego dla tych wszystkich, którzy interesują się życiem i twórczością Mieczysława Karłowicza od chwili, na której kończy się I tom dzieła Chybińskiego, aż do tragicznej śmierci wielkiego polskiego symfonisty porwanego w dn. 8 lutego 1909 roku przez lawinę śnieżną pod Małym Kościelcem.

**Tad. Mazurkiewicz**

# Zgon Alfreda Panziniego

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że wybitny pisarz włoski, członek Akademii Italskiej, Alfredo Panzini zmarł nagle w wieku lat 76.

Zmarły, subtelny humorysta, autor licznych nowel, felietonów i powieści, które zjednały mu licznych wielbicieli nawet poza granicami Italii, odznaczał się wszechstronnością zainteresowań. Czynny jako filozof, essayista i krytyk ze specjalnym umiłowaniem zajmował się epoką starożytnych Greków i Rzymian.

W dorobku swym miał kilka światowych sukcesów, jak powieść „Illibro dei morti" (Księga Zmarłych), „La lanterna di Diogene", „Santippe", „Donne, Madonne e bimbi", „Il romanzo della guerra", znakomite opowiadanie „Il padrone sono me" (Ja jestem panem).

Z dzieł historycznych znana jest jego „Prawdziwa opowieść o trzech kolorach") tj. o genezie sztandaru włoskiego). Ze zbiorów nowej za najlepsze uchodzą — „Piccole storie del mondo grande" (Małe opowieści z dużego świata). Szkice literackie zebrał Panzini w tomie pt. „Il diavolo nella mia libreria". — Po polsku ukazały się ostatnio dwie książki Panziniego — „Ksantypa", kóra jest obroną szkalowanej przez wiele stuleci żony Sokratesa oraz „Latarka Diogenesa". — W związku ze śmiercią Panziniego, znany dziennik mediolański „Corriera della Sera", gdzie zresztą ukazały się co tydzień wyborne felietony zmarłego akademika, podaje ciekawy szczegół testamentu Panziniego: pisarz prosi, aby urządzono mu bardzo skromny pogrzeb oraz aby za jego trumną postępowali żebracy i cała biedota jego rodzinnego miasta.

## Z TEATRÓW

# „Ali Baba" — Sezamie otwórz się!

### Premiera

Nowo zorganizowany teatr Ali Baba rozpoczął swą działalność w dawnym lokalu Teatru Malickiej przy ul. Karowej, obfitym i dobrze opracowanym programem, wykonanym przez cały szereg popularnych artystów.

Podkreślić należy specjalną staranność ogólną w inscenizacjach wszystkich scen i obrazów, skomponowanych przez Genę i Józefa Gwilewskich. Niektóre dekoracje (Nocą na Korsyce, Schubertiana) odznaczają się istotnymi walorami malarskimi, tworząc bardzo artystyczne tło dla pełnych wyrazu nastrojowych piosenek i tańców.

Na czele zespołu solistów królowała Mira Zimińska, dając arcydzieła komizmu, zwłaszcza w tekstach Hemara (Alarm gazowy, Trojaczki warszawskie, oparte o jej tylko właściwy akcent, mimiką i nieporównany sposób podkreślania słownego najzabawniejszych sytuacji.

Ludwik Szempoliński, specjalista w kreowaniu groteskowych typów z epoki Kostrzewskiego, znalazł i tym razem pole do popisu w scenach tanecznych Balan'se (tekst dr Pietraszka), będąc ponadto charakterystycznym „Ostatnim posłańcem" i pechowym petentem w zbiurokratyzowanych urzędach, ujętych w doskonałej satyrze przez Jurandota.

Władysław Walter w swoim żywiole — w postaciach odtwarzanych bezkonkurencyjnie — sprzedawcy na Kercelaku i woźnego w teatrach T.K.K.T.

Bardzo piękne kreacje, podkreślone przez pełne smaku kostiumy stworzyła Ina Benita, Śliczną, pełną romantycznego nastroju scenę taneczną Schubertiana w układzie muzycznym Sygietyńskiego wykonali Alicja Halama z Czesławem Konarskim.

Taniec charakterystyczny miał dobrą, pełną temperamentu przedstawicielkę w osobie Fredy Kleszczówny (Eljen! Wiwat!).

Mieczysław Fogg po powrocie z Ameryki wzbogacił swój repertuar. W ich swoistej interpretacji Fogg osiągnął duży poziom artystyczny.

Całość programu, napisana przez pierwszorzędne pióra, odtworzona przez zespół takich wykonawców, opracowana z wyjątkową starannością, zajmuje , daje nastroje i baw'.

Wrażenie, jakie przedstawia, powinno zdecydować o jego powodzeniu.

**Tad. Mazurkiewicz.**

# Śladem myśli chłopskiej

Prasa chłopska przyjęła ze zrozumiałą radością powrót z emigracji czołowych działaczy chłopskich. „Zielony Sztandar" wyraża radość w sposób następujący:

„Witamy ich wszystkich całym sercem, wyrażając nadzieję, iż w ślad za zwolnieniem ich z więzienia przyjdzie całkowita amnestia i przywrócenie ich do praw obywatelskich. Uczucia nasze dla nich niezmieniły się. Jeżeli hamujemy objawy tych uczuć, to dlatego, by nie zaszkodzić zainteresowanym".

**DOZBROIĆ ARMIĘ**

„Zjednoczenie" tygodnik spółdzielczości rolniczej n temat akcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej deklaruje:

„Dozbroić amię oto nas wszystkich obowiązek na dziś. Od obowiązku tego uchyli się tylko człowiek, co nie czuje w sobie odności człowieka wolnego. Obowiązu tego nie spełni tylko niewolnik.

Chłop pracujący na roli miłuje tę ziemię - matk nad wszystko i właśnie dla niej ni skąpi ofiar. Miłuje tę ziemię — bo i jego życie, jego wolność. Na straż wolności tej ziemi czuwa jego syn. hłop - żołnierz polski. Ten syn nie może być niedozbrojony — by móc skutecznie zagrodzić drogę nieprzyjacielowi.

W zrozumieiu tym wieś spełnia dziś swój obowiązek. Głos ojczyzny wołający o pożyczke dla obrony jej granic nie zostaje bez echa. Płyną ofiary i wierzymy, że z każdej chaty, z każdej zagrody popłyną obficie jako zrozumienie konieczności dziejowej i jako spełnienie obowiązku najwyższego: zabezpieczenia wolności Polsce i zagwarantowania rozwoju jej w pokoju, na którego straży czuwać będzie potężna armia

**FUNDAMENT POLSKI LUDOWEJ**

„Wici" rozprawiają się z krzywdzącymi oszczerstwami które rzucają wrogowie wsi.

„Bezpodstawne są rzucane na nas zarzuty i oskarżenia naszego ruchu, a stawianie wiciarzy jako „masonów", „żydo-komunistów". „bolszewików" i innych szarlatanów, belzebubów i antychrystów nie mają żadnego znaczenia — a są tylko wymownym świadectwem, jakich argumentów używają nasi przeciwnicy ideowi do walki z nami. Nie wzdrygują się przed najbardziej bezwzględnymi, ale więcej skutecznymi środkami walki, aby tylko otrzymać upragniony cel — wymarzony rezultat — a to załamania się i pogrzebania naszego niezależnego ruchu.

Mimo tych przeszkód i tylu trudności „wiciowcy" z całą stanowczością i konsekwentnie dążą po raz wytyczonych drogach.

„Wici" nie dadzą się zepchnąć niggdy i nikomu z raz wytyczonej drogi. Nie można także zastraszyć nas — pokrzyżować i pogmatwać nasze poczynania. My mamy jasno wyryty obraz w swych młodych sercach i duszach, jaką to ma być nowa Polska i jak mamy do niej dążyć. Mamy także niezłomną wolę czynu i nieugiętą wiarę w wypełnienie i zrealizowanie wykreślonych celów".

**OBRONNOŚĆ — ORGANIZACJA — REFORMA ROLNA**

Z przyjemnością notujemy uznanie postulatów chłopskich przez „Gazetę Polską" za konieczne dla obrony. „Gazeta Polska", powołując się na znane argumenty prof. Grabskiego o wyższości drobnego rolnictwa nad większą własnością folwarczną jeśli idzie o produkcję, stwierdza:

„Przewaga drobnego typu warsztatu rolnego w Polsce, stwarza natomiast konieczność ulepszenia organizacji tych warsztatów w celu stworzenia sprawnie działającego aparatu magazynowania i wymiany, który by mógł być w razie potrzeby oddany do dyspozycji władz wojskowych. Rozbudowa magazynów regionalnych gromadzących zboże drobnej własności pokrywa się z postulatem decentralizacji ośrodków zaopatrzenia wynikającym z warunków współczesnej wojny, gdzie ma zastosowanie lotnictwo bombardujące. Tylko przy powszechnej organizacji rolnictwa możliwe jest szersze zastosowanie maszyn jako narzędzi produkcji drobnej własności, nabywanych i utrzymywanych przez spółdzielnie gromadzkie rolników. A w interesie nowoczesnej armi leży rozbudowa produkcji narzędzi i maszyn rolniczych, które z łatwością mogą być przystosowane do produkcji przemysłu wojennego.

Na każdego rolnika i każdy warsztat rolny oczekuje przydział mobilizacyjny, równie ważny, jak stanowisko żołnierza lub machiny wojennej w linii bojowej".

I jakże w świetle tych argumentów wyglądają brednie o komunizowaniu wsi przez... reformę rolną! A takie pogosłowne i nonsensowne oskarżenie czytaliśmy na łamach „A. B. C.".

**WIEŚ NA DOZBROJENIE ARMII**

Szczepan Cielest deklaruje imieniem wsi:

„Jako rolnik, mieszkaniec wsi, chłop - obywatel, chcę oświadczyć, że my mieszkańcy wsi polskiej, chociaż jesteśmy na ogół biedni, chociaż zasobów gotówkowych nie posiadamy, weźmiemy masowy udział w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej i w zbiórce na obronę Państwa. A jeżeli znalazł by się Polak, którvby chciał się uchylić od tego, będziemy go piętnować, jako złego syna, brata i obywatela".

Wieś na pewno nie zawiedzie. Chłop, na pewno, jak zawsze, od ust odejmie sobie, by dać Ojczyźnie.

**Czepiec.**

MARIA MILKIEWICZOWA

# CZŁOWIEK W PUSTYM KRĘGU

— „Paście baranki moje, paście owieczki moje..." — usłyszał, wtłoczony pomiędzy dwóch olbrzymich chłopów.

— Takie tam „baranki i owieczki" pomyślał ze złością — górale poprostu dusili go — zwyczajne barany i owce. Bydło, ot co...

Nie miał czym oddychać. Czuł zbliżający się atak. I oto stało się, że gorzko pożałował swojej wszawej samotni. Dawniej, gdy wchodził do kościoła, ludzie rozstępowali się, jak kiedy niosą ciało w trumnie, albo — jak idzie ksiądz z Panem Bogiem, albo i sam Pan Prezydent w dzień bardzo uroczysty... A dzisiaj co? Dalej pozostał dla nich „kołkiem w płocie", „ścierwem", „padalcem" — tyle tylko, że się go przestali brzydzić, a więc mogli się na niego tłoczyć...

Nagle, wszystko zamajaczyło mu przed oczami. Targany bólem, zapieniony, rzężący osunął się na kościelną posadzkę.

Mamusia nie przyjeżdżała, ostatni kuracjusze rozjechali się, tubylcy nawet jednego grosza za spokój czyjejś duszy nie chcieli dać chłopcu, który nie chodził obdarty.

Wymizerowany, głodny w ubraniu już dawno nie nowym, choć jeszcze nie budzącym litości — Sławcio spał na stopniach przydrożnego ołtarza z głową wspartą o Chrystusa, któremu obmył rany.

Kiedy się zbudził — zapadał mrok. Uśmiechnął się do Jezusa, wstał i pomimo nadchodzącej nocy—powędrował przed siebie.

O świcie zastukał do chapy, szarzejącej nikłą plamą na środku wielkiej hali.

Mieszkał w niej owczarz. Był to góral, który parokrotnie dał mu jałmużnę i, prócz Mansi — jedyny człowiek na świecie, do jakiego miał zaufanie.

Usiadł przy starym kołognia, na zbitym stosie owczej wełny i zapatrzył się w tańczą płomienie.

Ze wschodem słońca — wyszedł z chaty w swoich dawnych łachmanach. Ubranie, dowane przez Mamusię, na przechowaniu u owczarza, czekało na lepsze jutro, niczym na razie nie zwiastowane.

Gdy pojawił się w miasteczku — ludzie tak odetchneli, jak kiedy rzeka rozlana za brzegi, powraca w swoje łożysko.

Naruszony porządek rzeczy został unormowany. Znów zmarznięte ciało nędzarza przezierało przez łachy, znów nogi z zimna sterczały w dziurawych chodakach, znów gryzły wszy...

Do wyciągniętej dłoni wpadały miedziaki... Za spokój duszy, za pomyślność...

W mroźne, niedzielne południe, kościół był zatłoczony. Zbitą masą stali ludziska. Zwarli się ze sobą w nieruchawą powierzchnię — dopiero gdy wszedł on — zakołysali się, nagle poruszeni wspólnym niezadowoleniem.

Pchając się na siebie i depcząc sobie po nogach, stłoczyli się jeszcze ciaśniej i, byleby się do niego nie zbliżyć — przecięli kościół szpalerem, jaki się tworzy, gdy niosą ciało w trumnie, gdzie idzie ksiądz z Panem Bogiem, albo i sam Pan Prezydent w dzień bardzo uroczysty.

Takim szpalerem wszedł on — nędzarz pełen wszy.

KONIEC.

W poprzedniej noweli p. Marii Miklewiczowej p. t. „Srebro Danielichy" — wszystkie przerwy w tekście, oddzielające poszczególne fragmenty noweli, zostały opuszczone. Ponieważ stłoczenie ośmiu rozdziałów w jeden uczyniło nowelę niejasną, chwilami wręcz niezrozumiałą — za to graficzne niedopatrzenie najmocniej autorkę przepraszamy. — Red

*Drewnianą piłą*

# AntyPATyczny dodatek

*Kino na przedmieściu.*

*Najpierw t. zw. „rewia".*

*Poprostu koszmar. To już nie gra amatorska, nie partolenie gorszych czy lepszych kawałów! Raczej rozpaczliwa symbioza płaskich tekstów, roznegliżowanego beztalencia i przerażającej tolerancji bezkrytycznego widza.*

*Potem film.*

*Detektyw zjeżdża motocyklem po poręczy drapacza chmur. Kowboy łapie na lasso krokodyla. I wreszcie haappy - end: gubernator, pozostający w konszachcie z krwiożerczymi gangsterami, ginie na elektrycznym krześle.*

*Sala aż wyje z uciechy.*

*Nie wiem, co ją tak cieszy: czy to, że gangster, czy to, że gubernator, czy to, że poprostu elektryczne krzesło.*

*Już żuję w zębach nieśmiertelnych tuwimowskich „kinochamów", gdy — trach! Ciemno. Dodatek nadzwyczajny.*

*Tram, tara, da! Tram, tara, da! Bum, bum, bum! Haubice, Piekelhauby. Czy inne kaski.*

*Hitler zajmuje Czechosłowację. Bum, bum! Dudnią armatnie podosia.*

*Chwila ciszy.*

*A potem tupot nóg, ale już nie na ekranie.*

*Sala łomocze buciorami w podłogę. Gwiżdże. W ekran lecą ogryski konsumowanych w międzyczasie owoców.*

*Wyję, gwiżdżę i tupię z rozwścieczonym tłumem.*

*Później, na ulicy, mam żal. Nie do nich za to, że cieszą się płaską rewią i idiotycznym filmem. Mam żal do siebie za tych — „kinochamów".*

*Bo, że są tacy właśnie — to nie ich przecie wina. Ale że pomimo to tak porywająco pięknie, tak uczciwie reagują na grabież największego skarbu — wolności... to już tylko ich własna zasługa.*

*Ich, i niczyja więcej.*

*K. A.*

# Delegacja Zw. Dziennikarzy R. P.

## u p. premiera

Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski przyjął wczoraj delegację Związku Dziennikarzy R. P. w osobach: prezesa Mieczysława Ścieżyńskiego, sekretarza generalnego Medarda Kozłowskiego i członka wydz. wykonawczego Zygmunta Piotrowskiego. Delegacja złożyła uchwały powzięte przez wydział wykonawczy w dniu 27 marca b. r., uzupełniając je obszernym komentarzem ustnym. W szczególności delegacja stwierdziła, że „wszyscy zorganizowani w Związku dziennikarze, bez względu na dzielące ich różnice przekonaniowe, gotowi są w dzisiejszych warunkach międzynarodowych i w obecnym położeniu Rzeczypospolitej nie tylko ograniczyć dopuszczalną w normalnych czasach krytykę polityczną, ale pozytywnie popierać kroki rządu w dziedzinie obronności i pełnej gotowości bojowej państwa, co zawsze było i pozostaje naczelną troską Związku Dziennikarzy R. P.".

Pan premier oświadczył delegacji, że w zupełności ocenia wagę powyższego oświadczenia i z zadowoleniem przyjmuje je do wiadomości.

Delegacja wyraziła przekonanie, że bez wątpienia, nie zajdzie w przyszłości konieczność zastosowania do żadnego z dziennikarzy tak ostrego środka za pobiegawczego, jaki został niedawno użyty w stosunku do redaktora Mackiewicza. Delegacja poruszyła również sprawę konfiskat.

W dalszej rozmowie premier oświadczył, że zastosowania odosobnienia red. Mackiewicza dokonał z powodu wielu jego wystąpień prasowych, godzących w zaufanie do państwa, co w obecnej sytuacji międzynarodowej było szczególnie karygodne. Ponadto pan premier zakomunikował, że nie wpływał na ogłoszone w prasie jego oświadczenie o wstrzymaniu się na okres 6 miesięcy od pracy dziennikarskiej, z czego wynika, że red. Mackiewicz nie ma żadnych zobowiązań i przeszkód do natychmiastowego podjęcia swej działalności zawodowej.

Na zakończenie pan premier zakomunikował, przychylając się do wniosku delegacji, że w miarę potrzeby będzie polecał zapraszanie przedstawicieli organizacyj dziennikarskich celem informowania ich o sytuacji ogólnej, co niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia współpracy między prasą i czynnikami państwowymi.


**Bezpieczeństwo i siła w lotnictwie**

**PODPISUJCIE POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ**

**Konto P.K.O. Nr. 11**



# Obywatele! Pracownicy!

**Walką i ofiarą najlepszych synów wskrzeszona została Polska. Naszym trudem tak urosnąć musi, aby pokolenia, które przyjdą, wydać mogły sąd o nas:**

## Rzetelnie spełnili swój obowiazek

**Sile brutalnej z żądzy panowania nad światem, chciwości dóbr cudzych wyrosłej, przeciwstawić musimy siłę równie bezwzględną, ale z umiłowania Wolności i Sprawiedliwości płynącą. Kiedy Ojczyzna w potrzebie, rozwiązują się sakwy, a wiążą się serca, bratają dłonie, jednoczą myśli w ślubowania rotę:**

## Mienie i życie dla Polski!

**Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej — to nasze hasło na dzisiaj. Podejmiemy je i wypełnimy.**
**Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej nie ofiarą jest ani poświęceniem.**
**To tylko obowiązek wobec siebie, rodziny, Narodu, Państwa.**
**Od obowiązku tego nikt nie może się uchylić.**
**Pomni najlepszych tradycji polskich warstw pracujących, utrwalonych w długoletnich walkach o Niepodległość, do ludzi pracy w miastach i wsiach kierujemy alep:**

## Podpisujcie Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej!

**Dajmy Polsce dziś, ile należy, ze swego mienia, zawsze gotowi dać własną krew, gdy potrzeba dziejowa tego zażąda. Zwarci, silni, gotowi jednoczymy się w gorącym umiłowaniu Polski i Armii.**

**Główny Komitet propagandy**

## Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Związków Pracowniczych

**zrzeszonych**

## w Centralnej Komisji Porozumiewawczej

**PREZYDIUM KOMITETU:**

**Prezes: Czesław Pawłowski.**

**Wiceprezesi: Sefan Gacki, Kazimierz Gutkowski, Stanisław Kwiatkowski, Mieczysław Orlański, Antoni Pacholczyk, Jan Pietkiewicz.**

**Sekretarz Generalny: Wiktor Kościński.**

**Skarbnik: Zygmunt Żmigrodzki.**

**Członkowie Prezydium: Stanisław Cichowicz, Zygmunt Cieszyński, Czesław Tykwiński.**

## Członkowie Komitetu:

Józef Baryłło — Zw. Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur. Bohdan Bederski — Zw. Stow. Prac. Samorządu Wojewódzkiego. Eugeniusz Belski — Zw. Zaw. Prac. Bankowych i Kas Oszczędności. W. Bobrowski — Zw. Pol. Techników Wiertniczych i Naft. Borysław. Jan Cichocki — Zw. Zaw. Muzyków. Franciszek Cikowski — Zrzeszenie Prac. B. G. K. Kondrad Czerwiński — Zw. Księgowych. Czesław Dyląg — Zw. Prac. Skarbowych. Franciszek Filipski — Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytor. Marcin Gałęski — Zaw. Niższych Funkc. Państwowych. Aleksander Gawroński — Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. Tomaszów Mazow. Czesław Grajkowski — Zw Zaw. Prac. Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajem. Włodzimierz Grunwald — Pol. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. Sosnowiec. Ludwik Grygołajtys — Unia Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych. Tadeusz Hamuliński — Zw. Urzędników Kolejowych. Kazimierz Jaroszewski — Zw. Zaw. Prac. Umysł. Przem. Naft. Borysław. Jan Jarczyński — Zw. Zaw. Majstrów Przem. Metalowego i Pokrewnych. Kazimierz Jaroszewski — Zw. Zaw. Prac Umysł. Przem. Naft. Borysław. Feliks Jarzębowski — Zrzeszenie Zaw. Zw. Prac. Miejskich. Stanisław Jędrzejewski — Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczeniowych. Władysław Kałużny — Zw. Zaw. Handlowców Polskich, Łódź. A. Koyer Pol. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Gorzeln. i Fermentacyjnego. Ludwik Maciejewski — Pol. Zw. Prac. Przem., Biur. i Handl., Katowice. Stanisław Maciejewski — Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Cukrowniczego Zdzisław Maraszkiewicz — Zw. Prac. Umysł. Administracji Wojskowej. Ludwik Matuszewski — Zw. Zaw. Prac. Poczt., Telegraf. i Telefonów. Edmund Mieroszewicz — Stow. Urzędników Państwowych. Zofia Miklaszewska — Zw. Kobiet Pol. Prac. w Handlu i Biurowości. Piotr Nowakowski — Ogólno-Zaw. Zw. Pracowników Umysłowych. Lwów. Zygmunt Nowicki — Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Gustaw Pattek — Zw. Zaw. Leśników. A. Piotrowski — Zw. Majstrów Fabrycznych, Łódź. Andrzej Podgórski — Zw Niższych Prac. Poczt, Telegr. i Telef. Jan Pustelnik— Pol. Zw. Zaw. Prac. Handl i Biurowych, Kraków. Stefan Rdzanek — Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników. Witalis Rynkiewicz — Zw. Prac. Tele-Technicznych. Wacław Siadak — Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych. Tadeusz Sikorski — Zrzesz. Prac. Państw. Banku Rolnego. Stanisław Skupin — Zw. Kolej. Pracowników Drogowych Franciszek Surdyk — Zw. Zaw Zwrotniczych Kolejowych. Władysław Szałaśny — Zw. Urzędn. Prywatnych, Bielsko Śl. Stefan Śpiżewski — Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Handl. i Przem., Poznań. Michał Tabaka — Zrzesz. Prac. Pol. Monopolu Tytoniowego. Leonard Trawiński — Zrzesz. Prac. Banku Polskiego. Jerzy Trębiński — Zw Zaw. Prac. Ist. Ubezp. Społecznych. Karol Turnowski — Zw. Prac. Spółdzielczych Henryk Włodkowicz — Zw Zaw. Prac. Notariatu i Hipoteh.


# Brytyjska kontrofensywa na Morzu Śródziemnym

## Rozmowa z oficerem francuskiego sztabu

**(Od własnego korespondenta „Dziennika Powszechnego")**

— A działalność floty włoskiej i włoskich łodzi podwodnych?

— Flota włoska jest w tak znakomitej mniejszości wobec eskadr sprzymierzonych, że nie wyobrażam sobie, by mogła się zdobyć na przełamanie blokady, która niewątpliwie grozi Włochom w razie wybuchu konfliktu. Nie sądzę również, by łodzie podwodne mogły rozwinąć szerszą działalność poza akcją dywersyjną i to mocno ograniczoną przez nasze eskadry. Ewentualny sukurs floty niemieckiej, choćby nawet doszedł do skutku, nie jest w stanie zmienić stosunku vobec niesłychanej przewagi flot sprzymierzonych.

Poza tym nie wykluczam pomocy floty Stanów Zjednoczonych, w dziedzinie przede wszystkim zabezpieczenia transportów, co pozwoliłoby sprzymierzonym przerzucić dalsze eskadry na Morze Śródziemne.

— Pan generał liczy na wejście Ameryki do wojny?

— Oświadczenie prezydenta Roosevelta nie pozostawia w tej mierze żadnych wątpliwości. Niech pan nie zapomina również o konieczności zabezpieczenia przez Włochy swych własnych wybrzeży. Fortyfikacja wysp Dodkanezu mogą co najwyżej przeszkodzić — i to tylko czasowo — w zablokowaniu Morza Egejskiego, a reszta półwyspu?

— W każdym razie w lotnictwie mają Włosi przewagę.

— Pojęcie dosyć względne. Odliczywszy samoloty, które pozostać będą musiały w Etiopii i Libii, przewaga ta jest dość problematyczna. Zresztą, proszę pamiętać, że z Aleksandrii, Bizerty, Tulonu i Gibraltaru, z Korfu, Krety, Malty i Nicei jest nieskończenie bliżej do Rzymu, niż z Sycylii, Turynu i Rzymu do Londynu i Paryża. Większa część włoskich sił powietrznych będzie musiała pozostać dla obrony własnego terytorium.

Położenie Włoch i Niemiec jest, jak już na początku zaznaczyłem, zupełnie odmienne. Rzesza — to wielki obóz wojskowy, ufortyfikowany ze wszystkich stron, a przede wszystkim — zwarty. Włochy są odkryte, a ich posiadłości rozbite i przedzielone morzami. Poza tym obaj partnerzy są pozbawieni elementarnych surowców i zapasów żywności. A to jest również przy blokadzie współczynnik bardzo poważny i we Włoszech dotkliwszy bodaj jeszcze niż w Rzeszy, która od lat prowadzi już gospodarkę „wojenną" i system kartkowy. Do tego zaś ludność włoska nie jest najzupełniej wdrożona.

— Czy nie sądzi więc pan, generale, że Włochy będą się starały zapewnić sobie żywność i surowce w którymś z krajów sąsiadujących, przy pomocy agresji?

— Myśli pan o Jugosławii? Istotnie, znajduje się ona w kleszczach. Na granicy niemieckiej trzy korpusy, na granicy albańskiej 60.000 Włochów...

— I cztery dywizje niemieckie w Brindisi, jako rezerwa.

— Tak. A Jugosławia, to pszenica, bydło i... droga do rumuńskiej nafty.

— Naftę zdobyli już zresztą Włosi w Albanii.

— Tak, ale złoża albańskie są niewiele warte i wydajność ich jest minimalna.

— Jugosławia zaś nie posiada gwarancji.

— Nie zwróciła się o gwarancje — chciał pan powiedzieć. Ale widzi pan, Jugosławia, to już wojna. Serbowie nie poddadzą się bez walki. Na powstanie Chorwatów nie ma co liczyć. Tam już jest rząd jedności narodowej, a poza tym, panie redaktorze, z gwarancjami czy też wojna ma to do siebie, że gdy wybuchnie — daje się niesłychanie trudno zlokalizować, zwłaszcza w takim kotle jak Bałkany. Sądzę, że to biorą w Rzymie poważnie pod uwagę.

— Przypuszcza pan, że Jugosławia może się stać drugim Serajewem?

— Myślę, że to jest więcej niż możliwe. A choć trudno przesądzać losy wojny, nie waham się twierdzić, iż w Rzymie wiedzą, że jej katastrofalne koleje odbiłyby się w pierwszej linii na... Włoszech.

— A skąd wniosek?

— Nie wyciągam żadnych wniosków, drogi panie. Byłoby to zbyt niebezpieczne bawienie się w proroctwa, które mogą zawieść. Chcę tylko dodać — zakończył powstając generał, że... nie zdziwiłoby mnie wcale, gdyby w konsekwencji szczegółowego rozważenia sytuacji — oś pękła jeszcze przed wybuchem konfliktu, zwłaszcza, że w Rzymie wiedzą również jak najdokładniej, że Włochy mogłyby na tym jedynie zyskać i to — zyskać nie mało.

**H. N.**

### ODWIECZNE NAŁOGI

St. Stroński w „Kurierze Warszawskim" przypomina dlaczego Niemcy są wiecznie takie same:

**„Trzecia Rzesza odpowiada na zabiegi państw Europy, stających w obronie pokoju i niepodległości narodów, drwinami i obelgami. Urzędowy Deutscher Dienst nazywa ostatnie wystąpienie p. Chamberlain'a wielkim bluff'em, a kaclerski Voelkischer Beobachter mieni przymierze Anglii z Polską i jej zapewnienia wobec Rumunii i Grecji ubrodnią europejską. Odzywają się znowu w tych głosach Trzeciej Rzeszy stare dźwięki pychy i buty.**

**Niczego w Niemczech nie pamiętają?".**

Leży to już u nich we krwi. Zasadą niemiecką jest zawsze:

**„Lekceważyć umowy własne i z własnym podpisem, a zarazem dąsać się na umowy innych, to znaczy w ogóle odrzucać stan umowny i prawo międzynarodowe, a uznawać tylko prawo przemocy.**

**Jakież słusznie przeciw tak pojętym hasłom rzekomego okrążania, chcąc świat zabezpieczyć przed przywodzącą mu na pamięć czasy Hunnów i Wandalów dowolnością najazdów, wystąpił w ostatniej swej mowie i we wczorajszym orędziu prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki p. Franklin Roosevel".**

### RUCH NIEMIECKI NA WĘGRZECIH

Z okazji spotkania kombatantów polskich z węgierskimi „Kurier Polski" zastanawia się nad rzeczywistą wartością przyjaźni między obu narodami, z powodu coraz większych wpływów niemieckich na Węgrzech:

**„Rzeczywistość zdaje się, niestety, potwierdzać te przypuszczenia.**

**Oto prasa węgierska dzień po dniu przynosi artykuły o charakterze antypolskim, inspirowane prawdopodobnie z zewnątrz. Coraz rzadziej też mamy do zanotowania objawy samodzielnej i niezależnej węgierskiej myśli politycznej, urzeczonej jakby tem wszystkiem, co dzieje się w Berlinie.**

**Co zrobić, aby zrzucić ten urok? Jedno jest pewne, że same uroczystości tu nie wystarczą".**

### GOSPODARCZE PODŁOŻE POLITYKI OSI RZYM — BERLIN

W „Czasie" spotykamy artykuł mówiący o przyczynach gospodarczych leżących u podstaw polityki zbrojnej osi Rzym — Berlin.

**„Włochy dokonały ogromnego wysiłku zbrojeniowego, przeprowadziły kosztowną kampanię abisyńską, wyszły zwycięsko z okresu sankcyj gospodrczych, ale niemałym kosztem, w szczególnci kosztem znacznej autarkizacji swego gpodarstwa, co w stosunkach włoskich, wobec ubóstwa surowców rodzimych, jest szczególnie kosztowne. Gdy zważymy, że wszystk te koszta spadły na kraj, który zawsze należał do krajów ubogich, zrozumiemy, żepołożenie gospodarstwa włoskiego nie je zbyt różowe".**

Te same trudnoświdzimy i w Niemczech hitlerowskic

**„Nie mniej obciąże jest gospodarstwo Niemiec. Niemcy są prawdzie od Włoch znacznie bogatsze, alież wzięły na swe barki większe wysiłki. zede wszystkim tempo zbrojeń jest w Niemczech znacznie silniejsze, niż we Włoch. Powtóre Niemcy są żywnościowe niemowystarczalne, co pragną usunąć przezorsowanie za wszelką cenę produkcji rolnego nie mało kosztuje. Niemcy w większym,ż Włochy stopniu rozwinęły gospodarkę niastkową. Wreszcie Niemcy prowadzą szkie roboty publiczne, które też kosztują i bijają się ujemnie na położeniu gospodarca szerokich mas niemieckich".**


**CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE DZIENNIK POSZECHNY"**

## KALENDARZYK

17. Poniedziałek: Roberta.
18. Wtorek: Bogumiła

### DZIŚ

**ZACHMURZENIE**

**umiarkowane ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w godzinach południowych. Nieco chłodniej temperatura w ciągu dnia około 18 s. Umiarkowane, porywiste wiatry zachodnie.**

# Wielu daje to, co sobie od ust odejmie

## Z całego kraju płyną ofiary na POP i FON

Hasła dozbrojenia Polski znajdują coraz szerszy oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa. Z całego kraju płyną nie tylko ofiary pieniężne, ale również i biżuteria, złoto i srebro.

Naprawdę wzruszające są ofiary najbiedniejszych, którzy niejednokrotnie odejmując sobie od ust, ostatnie grosze ofiarowują na dozbrojenie.

Do woj. Jaroszewicza zgłosiła się delegacja dzieci i dorosłych bezrobotnych z Warszawy, która złożyła ofiarę na dozbrojenie lotnictwa w kwocie 158 złotych 21 gr zebranych samorzutnie wśród największych biedaków Stolicy, zamieszkujący baraki Annopola, Żoliborza, Polusa itp. Na listach ofiar widzimy składki w wysokości od 1 grosza do 50 gr.

Niejednokrotnie dzieci nie mogąc nic innego ofiarować „na samoloty i armaty" przynosiły swoje ukochane, a czasem jedyne zabawki, a gdy się dowiedziały, że to się armii nie przyda, sprzedawały je za byle co, byle wziąć udział w składce.

Bezrobotni z Sieradza przysłali na POP. 107,30 zł a bezrobotni m. Pniewa, jako dar na dozbrojenie zł 63,83. Te skromne kwoty ze względu na możliwości finansowe ofiarodawców przewyższają nieraz krociowe deklaracje i dary tych, którzy mogą dać wiele.

Nauczycielstwo polskie nie pozostaje w tyle niejednokrotnie oddając Ojczyźnie w całości posiadane oszczędności, srebro i biżuterię.

Dwie panie, nauczycielki z Płocka i Lubienia Kujawskiego, podpisawszy się jedynie inicjałami nadesłały na ręce Gen. Kom. POP. paczkę wraz z listem, w którym piszą:

„Przesyłamy z radością na ręce Twoje i do Twej Panie Generale dyspozycji całą biżuterię i srebro na powiększenie Funduszu Obrony Narodowej

Zapoczątkowujemy tą drogą złoty i srebrny fundusz nauczycielski, pod hasłem: „Idź złoto do złota" i wzywamy wszystkie koleżanki i kolegów w kraju i zagranicą: śpieszcie się ze składaniem darów w naturze, gdyż Polska jest w potrzebie."

Obok nauczycielstwa nie szczędzi ofiar i młodzież szkolna.

Uczennice XVI Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Aleksandry Piłsudskiej w Warszawie subskrybowały Pożyczkę na kwotę zł 3.200.

Dzieci 88 Szkoły Powszechnej im. „Orląt Lwowskich" w Warszawie, zrezygnowały ze święconego dając z tego tytułu 100 zł oraz z ogólnej zbiórki 270 zł.

W zestawieniu z tymi ofiarami, które naprawdę niejednokrotnie uzyskane są drogą największych wyrzeczeń, skromnie przedstawia się subskrypcja szeregu wielkich zakładów przemysłowych.

Zjednoczona Fabryka „Tungsram" subskrybowała POP. na sumę zł 45.000. Pracownicy fizyczni tej fabryki dali 4.380 zł.

# Potrzeby szkolne miast woj. warszawskiego

Potrzeby szkolne Polski są ogromne. Nie od rzeczy będzie je ująć cyfrowo. Poniżej podajemy dane dla woj. warszawskiego.

**Ciechanów.** — Nie pobiera nauki z powodu braku miejsca około 200 dzieci. W lokalach wynajętych uczy się 1137 dzieci, w lokalach własnych 1731 dzieci. Lokale te są nieodpowiednie: ciemne, bez szatni, boisk, korytarzy.

**Mława.** — Wszystkie 5 szkół mieszczą się w lokalach wynajętych. Nie pobiera nauki 120 dzieci Sale szkolne rozrzucone w kilku punktach. W lokalach nieodpowiednich uczy się 1470 dzieci tj. 60 proc. Poza tym lokal po b. seminarium nauczycielskim. obecnie zajęty przez szkołę powszechną, ma być oddany na inne cele. Trzeba budować 40 sal kosztem 288 000 zł.

**Nasielsk.** — Dzieci poza szkołą 62. Szkoła jedna — własna, przeludniona, a nauka odbywa się na dwie zmiany. Konieczna rozbudowa budynku szkolnego kosztem 60.000 zł.

**Mińsk Mazowiecki.** — W mieście są trzy szkoły, które się mieszczą w dwu budynkach własnych i kilku wynajętych. Lokale wynajęte są nieprzydatne dla celów szkolnych, ale lepszych lokali w mieście nie ma. Rozpoczęto budowę 13 sal — kosztem 203.000 zł. Realizuje się fragment zawierający 7 sal. Wydano dotychczas 40.000 zł., na wykończenie środków brak.

**Maków Mazowiecki.** — Nauka odbywa się na dwie zmiany. Budynek szkolny budowany w roku 1936-7 jeszcze nie zupełnie wykończony. Brak 8 sal i sali gimnastycznej.

**Lidzbark.** — Budynek szkolny stary i za ciasny. Część klas mieści się w innym domu miejskim, nieprzydatnym na szkołę. Trzeba budować 6 sal kosztem 40.000 zł.

**Pruszków.** — Poza szkołą 41 dzieci. Cztery szkoły w budynkach wynajętych. Roczny szyncz 14.604 zł. Z tego dwa lokale nie nadają się do użytku, a lepszych znaleźć w mieście nie można. Trzeba budować trzy szkoły siedmioklasowe kosztem ok. 450.000 zł.

**Płońsk.** — Poza szkołą 50 dzieci. W budynku wynajętym uczy się 608 dzieci. Trzeba budować 23 sale szkolne.

**Przasnysz.** — W lokalach wynajętych uczy się 290 dzieci. Lokale nieodpowiednie, lepszych nie ma. Trzeba budować 14 sal kosztem 100.000 zł.

**Radzymin.** — Poza szkołą 101 dzieci. Lokali do wynajęcia w mieście nie ma. Rozpoczęto budowę drugiej szkoły o 9 salach kosztem 76.400 zł. Miasto będzie w stanie włożyć w budowę 25.000 zł. — na resztę brak pokrycia.

**Raciąż.** — Około 100 dzieci poza szkołą. Trzeba budować 10 sal kosztem 45 tys. zł.

**Rożan.** — W budynkach własnych uczy się 480 dzieci, — w wynajętych 570. Wszystkie lokale, zarówno własne, jak i wynajęte są niezdatne. Trzeba budować 24 sale kosztem 200.000 zł.

**Skierniewice.** — Poza szkołą 210 dzieci. W lokalach wynajętych uczy się 2.150 dzieci. Lokale wynajęte nieodpowiednie: stary budynek kolejowy grozi ruinie. Trzeba budować 35 sal kosztem 320.000 złotych.

**Wyszogród.** — Poza szkołą 180 dzieci. Trzeba budować 14 sal kosztem 126.000 złotych.

**Żuromin.** — Około 100 dzieci poza szkołą: — liczba ta zwiększa się. W budynkach własnych uczy się 405 dzieci,— w wynajętych 428. Trzeba budować 8 sal. Budowa już rozpoczęta. Środków brak. Należy zaznaczyć, że potrzeby budownictwa szkolnego miasta woj. warszawskiego nie mają własnych środków.

## Olkusz

**NIEWYPAŁ BOMBOWY ROZSZARPAŁ CHŁOPCA, A DRUGIEGO CIĘŻKO RANIŁ**

14-letni Piotr Czapla i 16-letni Stanisław Czapla z Błędowa, gm. Łosień pow. będzińskiego, znaleźli na poligonie pystyni Błędowskiej (w olkuskim) bombę — niewypał, napełnioną cementem. Podczas odkręcania niewypału, nastąpił straszny wybuch. Piotrowi Czapli bomba urwała lewą rękę i lewą nogę, a nadto zapaliła na nim ubranie tak, że chłopiec pozostał nagi.

Śmierć nastąpiła w kilka chwil później.

Drugi chłopiec, Stanisław Czapla, stojący w pewnym oddaleniu, doznał dość niebezpiecznych obrażeń, lecz życiu jego na razie niebezpieczeństwo nie grozi.

**SAMOBÓJCA ZAPOWIEDZIAŁ, ŻE BĘDĄ PISAĆ O NIM GAZETY**

W dn. 14 bm. rzucił się pod przejeżdżający pociąg towarowy w Olkuszu, 25-letni Józef Chwast z Olkusza.

Denat przed tym był u dr. Kalisty, aby mu podziękować za leczenie, przy czym odchodząc rzekł: „jutro będą o mnie pisać gazety".

Dr. Kallista przeczuwając samobójstwo Chwasta. zawiadomił o tym policję. Wypadkowi policja już nie mogła przeszkodzić, gdy denat udał się wprost na tor kolejowy.

Koła wagonu przecięły go na pół.

## Zawiercie

**EPIDEMIA TYFUSU W ŻARKACH**

W Żarkach pow. zawierciańskiego, wybuchła epidemia tyfusu plamistego.

10 osób chorych przewieziono do szpitala w Zawierciu, z których jedna zmarła

W związku z epidemią, władze wydały szereg zarządzeń, mających na celu zlikwidowanie epidemii.

## Sosnowiec

**KONFISKATA ULOTKI ZW. POLSKIEGO**

Starostwo powiatowe w Sosnowcu skonfiskowało ulotkę, wydaną przez Związek Polski w Sosnowcu. W ulotce tej Związek Polski kwestionuje szczerość postawy Żydów wobec Funduszu Obrony Narodowej.

**ZNISZCZENIE TRANSPARENTU ZWIĄZKU POLSKIEGO**

Naprzeciw dworca kolejowego w Sosnowcu wywieszono dużych rozmiarów transparent, agitujący przeciwko kupowaniu u Żydów. Wczorajszej nocy transparent ten został pocięty, a w następstwie tego usunięty.

## RADIO

**WARSZAWA I**

**Worek, dn. 18.I.V.** — 6,30 Pieśń poranna. 6,50 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Piosenki 12.03 Audycja południowa. 15,00 Wyobraźnia — pogadanka Starego Dokora dla młodzieży. 16.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dzien. popołudn. 16,08 Wiad. gosp 16,20 Przegląd aktual. finansowo-gospodarczych 16,30 Utwory klarnetowe. 16,45 „Safari" — eporaż prof. Edw. Lotha z polskiej wyprawy badawczej do Afryki środkowej 17,00 Koncert dawnej muz. polskiej. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników 19,00 „Budujmy silne lotnictwo". 19,20 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Sport. 21,00 Kocert symfoniczny. 22,00 Wiedza i książka: 22,15 Nicolaus Reznicek: kwartet D-moll. 22,55 Przegl prasy. 23,00 Os anie wiadom dzien. wi ecz 23,05 Wiadom. z Polski w jęz. niemieckim.

**WARSZAWA II**

**Wtorek, dn. 18.IV.** — 14,00 Zespół Kaz Bleschke. 15,00 Motywy hiszpańskie w tańcu i piosence. 15,50 P. Czajkowski: Trio A-moll op 50. 16,40 Wiad. sport. 16,50 Kącik soli-ów 17,10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17,40 Muzyka aneczna z płyt 21,10 Dwie humoreski. 21 30 Duety w wykon. A. Szlemińskiej — sopran, K. Czekoowskiego baryton. 21,58 Muzyka [illegible] z płyt [illegible]

[illegible]

## Z SĄDOW

# Skazanie bandy łapowników

## i oszustów kolejowych

Wczoraj w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie o olbrzymie nadużycia kolejowe. Proces ten trwał dwa miesiące. Jak już podawaliśmy, na ławie oskarżonych zasiadła grupa urzędników P. K. P. z Łowicza, oskarżonych o nadużycia przy dostawach kolejowych, branie łapówek od dostawców, oraz szereg oszustw i wykroczeń służbowych.

W ciągu tych dwóch miesięcy przed sądem przewinął się długi korowód świadków: młodszych urzędników, robotników kolejowych i osób cywilnych.

Głównym oskarżonym i organizatorem afery jest b. naczelnik stacji Łowicz, inż. Stanisław Bartoszewicz. On to przy pomocy swych zastępców uplanował aferę, która naraziła koleje na straty.

Aferzyści, ciągnąc zyski z niedozwolonego procederu, dorobili się znacznych majątków.

Sąd skazał Stanisława Bartoszewicza na 8 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat i 6,000 zł grzywny; Juliana Placzyńskiego na 4 lata więzienia, pozbawienie praw na 6 lat i 3,000 zł grzywny; Aleks. Kutyłę na 2 lata; pozbawienie praw na 5 lat i 1,000 zł grzywny; Juliana Niskiego na 6 miesięcy więzienia; Eug Stańczyka na 2 lata więzienia, pozbawienie praw na 5 lat i 1,500 zł grzywny; Jana Nowakowskiego na 2 lata więzienia, pozbawienie praw na 5 lat i Henryka Kostrzewę na 1 rok więzienia i pozbawienie praw na 2 lata oraz dostawców Ant. Pajkowskiego na 1 rok z zawieszeniem wykonania kary i Hersza Eglicha na 6 mies. aresztu, darując mu karę w drodze amnestii. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni, bądź umorzono przeciwko niektórym postępowanie z powodu przedawnienia.

Niezależnie od tego Sąd zasądził od oskarżonych powództwo w sumie 273,000 zł. Suma ta została zabezpieczona na majątku oskarżonych.

## Równe

**SPOKOJNE ŚWIĘTA W RÓWNEM**

Święta Wielkiej Nocy minęły w Równem pod znakiem całkowitego spokoju. Policja nie zanotowała ani jednego wypadku zakłócenia spokoju publicznego, a tylko nielicznych pijaków zatrzymano w aresztach do wytrzeźwienia.

Zaznaczyć wypada, że w bież. roku pito znacznie mniej, niż w latach ubiegłych, natomiast przepełnione były lokale rozrywkowe, a przede wszystkim kina, które wystąpiły z doborowymi programami.

**OKRADZIONY BURMISTRZ M. OŁYKI**

II komisariat w Równem zatrzymał Michała Mukomielca z Ludwipola (Rzemieślnicza 50), który pracując w charakterze służącego u burmistrza m. Ołyki Zygmunta Czerwińskiego, skradł na szkodę swego pracodawcy biżuterię wartości 750 zł., której część zdołał już spieniężyć w Równem.

Złodzieja osadzono w areszcie prewencyjnym.

# „Kalendarz Skarbowy" na 1939 r. —

## str. 1132, Warszawa, wydawnictwo Związku Pracowników Skarbowych Z. P. S.

W tych dniach ukazał się na rynku Kalendarz Skarbowy na 1939 r. zawierający przegląd ustawodawstwa skarbowego, oraz bogaty dział informacyjny z dziedziny ogólnych wiadomości gospodarczych ze szczególnym uwzględnieniem struktury gospodarczej Polski, jak również bardzo obszerny dział taryf oraz informacji i ustroju Państwa i jego władz.

Wydawnictwo to jako informujące o całokształcie zagadnień natury ogólno-państwowej jak również z dziedziny skarbowości polskiej, opracowane przez znawców prawa skarbowego, winno się znaleźć w ręku nie tylko urzędnika skarbowego, ale każdego obywatela związanego swym zawodem z dziedziną gospodarczą, a także każdego obywatela interesującego się zagadnieniami skarbowymi.

Kalendarz Skarbowy jako całość ujęty jest według poszczególnych działów, co ułatwia możność łatwego posługiwania się nim. Zarówno jego forma, jak i sposób opracowania, nastawiona jest na praktyczne zaspakajanie informacyjnych potrzeb czytelnika Jako wydawnictwo specjalne przyczyni się on bezspornie do usprawnienia prac zarówno w urzędach państwowych jak i prywatnych instytucjach gospodarczych.

Wypuszczenie na rynek Kalendarza z tak obfitą i bogatą treścią, opracowaną w sposób wyczerpujący i fachowy, jest bezspornie wielką zasługą Związku Pracowników Skarbowych który zakres swej działalności rozszerza na jaknajszerszym terenie, dając czytelnikom swoich wydawnictw rzeczywiście wartościowe i cenne dzieła.

## Spółdzielnie na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i FON

Na wezwanie Prezydium Rady Głównej i Zarządu Głównego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zar. Gospodarczych, wygłoszone przez Prezesa Związku Dra W. Seydlitza w Radio dnia 29 marca b. r. Spółdzielnie Rolnicze odpowiedziały licznym udziałem w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i ofiarami na FON. Poza podanymi do wiadomości poprzednio zgłosiły subskrypcję na pożyczkę i ofiary na FON następujące spółdzielnie i Centrale:

| | Pożyczka | FON |
|---|---|---|
| 1) Kasa Stefczyka we Lwowie—Kleparów | | 2.500 |
| 2) Kasa Spółdz. w Nasielsku p. pułtuski | | 2.000 |
| 3) Bank Spółdz. w Przasnyszu | | 1.400 |
| 4) Okręg. Mleczarnia Spółdz. i Pracownicy w Przasnyszu | | 1.347 |
| 5) Spółdz. Wiejski w Grudusku pow. Ciechanowski (Kasa Sp. 1.000, Okr Mlecz. 1.000, Sp. Rol. H. 500) | | 2.500 |
| 6) Kasa Stefczyka w Łasku | 500 | 300 |
| 7) Spółdz. Roln. Handl. w Łasku | 2.000 | 1.000 |
| 8) Pracown. Sp. R.-H. w Łasku | 3.250 | — |
| 9) Kasa Stefczyka w Siennicy pow. Mińsko Mazow. | | 400 |
| 10) Centr. Rolników w Poznaniu | 50.000 | 5.000 |
| 11) Dyrekcja i Pracown. Centr. Roln. w Poznaniu | 17.0[illegible] | 1.060 |
| 12) Syndykat Spółdz. Roln. w Krakowie | 4.000 | |
| 13) Dyrekcja i Pracown. Syndykatu Roln. Krak. | 3.460 | |
| 14) Śląski Central. Bank Spółdz. w Katowicach | 10.000 | 1.100 |
| 15) Zw Gosp. Spółdz. Mleczarskich Poznań | 25.000 | 3.000 |
| 16) Dyrekcja i Pracownicy Zw. Gospod. Sp. Mlecz. Poznań | 7.220 | |
| 17) Pracownicy Okręg. Zw. Sp. Roln. i Zar. G. Lwów sumę przeznaczoną na [illegible] [illegible] | | 5.660 |


# INSTYTUT OŚWIATY PRACOWNICZEJ

**organizuje 3 kursy z zakresu wiedzy biurowej. 1. Kurs biurowości przemysłowej. 2. Kurs korespondencji i stenografii. 3. Kurs biurowości z uwzględnieniem księgowości. Kursy mają na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników umysłowych, zatrudnionych lub mających zamiar pracować w przemyśle i handlu. Termin przyjmowania zapisów do 18 bm.**

## Informacje i zapisy: Instytut Oświaty Pracowniczej

**Wilcza 47, telefon 918-65**


# SPORT

## Niedzielny program sportowy

W Warszawie

W lokalu YMCA o 17,30 mecz tenisa stołowego Warszawa—Kowno.

Na boisku Polonii o 16,15 mecz ligowy Polonia—Warta.

Na Bielanach o 10 kolarski wyścig naprzełaj Syreny.

Na Pradze o 11 bieg uliczny dookoła Pragi.

O mistrzostwo Ligi Okręgowej walczą Skra—Granat, Starachowice—Orkan, Znicz —Okęcie. PZL—Fort Bema.

Na stadionie W. P. święto motocyklowe.

Na stadionie WP. o 11,30 mecz boks. o mistrz. Wojska WKS. Legia—WKS. Grudziądz.

Na prowincji.

W Łodzi mecz ligowy Union—Touring—Wisła.

W Lublinie bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski, mecz bokserski Warszawa—Lublin i mecz Warszawa—Lublin w grach sportowych.

W Krakowie turniej 5-ciu miast w koszykówce oraz mecze ligowe Cracovia—Warszawianka i Garbarnia AKS.

W Chorzowie mecz ligowy Ruch—Pogoń.

W Poznaniu bieg naprzełaj „Kuriera Poznańskiego".

We Lwowie mecz szermierczy reprezentacji policyjnych Warszawy i Lwowa oraz turniej bokserów na Fundusz Obrony Narodowej.

Zagranicą.

W Budapeszcie mecz szermierczy wojskowych reprezentacji Polski i Węgier.

W Nicei międz. zawody konne z udziałem Polaków.

## Reprezentacja Kowna w Warszawie

**W sobotę przyjechała do Warszawy witana serdecznie na dworcu reprezentacja Kowna w tenisie stołowym, która rozegra w niedzielę w gmachu YMCA mecz z reprezentacją Warszawy. Litwini przyjechali w zapowiedzianym składzie.**

**W składzie reprezentacji Warszawy zaszła w ostatniej chwili zmiana. Zamiast Jezierskiego wystawiono Kuglera z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.**

## Pierwszy dzień międzynarodowych zawodów konnych w Nicei

**W sobotę rozpoczęły się w Nicei wielkie międzynarodowe zawody konne. W zawodach biorą udział najlepsi jeźdźcy 10-ciu państw (Anglia. Belgia, Francja, Irlandia, Łotwa, Niemcy, Polska, Portugalia. Rumunia, Turcja). Konkurencje są obsadzone wyjątkowo mocno i walka o zwycięstwo jest bardzo ostra.**

**Pierwszego dnia odbył się konkurs o nagrodę wielkich hoteli nicejskich. Pierwsze miejsce zajął Francuz por. Bartillat na koniu Cambrone przed kpt. Martinsem z Portugalii i kpt. Polatkanem z Turcji.**

**Z Polaków Skulicz na Dunkanie i Rylke na Bimbusie zajęli dalsze, lecz punktowane miejsca.**

## Tegoroczne imprezy jeździeckie

Ustalony już przez zarząd Pol. Zw. Jeździeckiego terminarz tegorocznych zawodów jeździeckich przedstawia się w najbliższych miesiącach jak następuje: 23 bm. zawody WKS Legia w Warszawie: 29 i 30 bm. w Gnieźnie; 30 bm. w Bielsku; 1 — 3 maja w Gnieźnie; 7 maja w Cieszynie; 6 — 10 maja w Grudziądzu; 12 — 15 maja — zawody w Toruniu i Tarnopolu; 21 maja — krajowe zawody w Warszawie.

25 maja — 5 czerwca — międzynarodowe zawody w Warszawie na torze Łazienkowskim.

## Ligowe mecze piłkarskie 23 b. m.

W przyszłą niedzielę, 23 bm. rozegrane zostaną w kraju następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi PZPN.

W Krakowie: Cracovia — Union Touring;

w Warszawie: Warszawianka — Garbarnia;

we Lwowie: Pogoń — Polonia;

w Poznaniu: Warta — Wisła;

w Chorzowie: AKS — Ruch.

## W paru wierszach

Komitet olimpijski Boliwii zgłosił w tych dniach udział swojej reprezentacji w igrzyskach olimpijskich 1940 r. w Helsinkach.

***

W połowie maja br. w Brighton odbędzie się mecz tenisowy drugiej rundy o puchar Davisa pomiędzy zespołami Anglii i Nowej Zelandii.


## „KOBIETA WIEJSKA"

**Wyszło już dawno zapowiadane pismo „KOBIETA WIEJSKA"**
**Adres: Markowa k-Łańcuta**
**Spółdzielnia Zdrowia**
**Prenumerata kwartalna 1 zł.**
**Redaktorką jest Hanna Ciekotowa**


**14 OKRĘGÓW I 26 OBWODÓW GŁOSOWANIA W RÓWNEM**

Jak już donieśliśmy, termin wyborów do Rady Miejskiej w Równem wyznaczony został na dzień 21-go maja rb.

W związku z tym odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Równem, na którym dokonano podziału obszaru m. Równego na 14 okręgów wyborczych oraz 26 obwodów głosowania. Wyborami kierować będzie główna komisja wyborcza, której skład personalny nie został jeszcze [illegible].

# Siła powietrzna Polski — dziełem całego społeczeństwa

## Cały Naród Polski musi stanąć obok hufca najwięcej ofiarnego -- Swiata Pracy

**W wielkiej sali związku zawodowego handlowców, w której przedstawiciele ruchu pracowniczego gromadzą się w chwilach wymagających ustalenia wspólnej postawy w pracy lub walce świata pracowniczego — obradował wczoraj zjazd tym osobliwy, iż pozbawiony momentów jakiejkolwiek bądź — dyskusji.**

**Zebrali się z całej Polski przedstawiciele 20 okręgowych pracowniczych Komitetów Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i kilkudziesięciu związków zawodowych.**

**Zjazd obradował pod hasłem „Siła powietrzna Polski — dziełem całego społeczeństwa" i stwierdził zgodną wolę świata pracy, który jako to stwierdził gen. Berbecki — przoduje w ofiarności na lotnictwo i dozbrojenie — podciągnięcia tych bardziej opieszałych jednostek i grup społecznych, którym nie śpieszno z ofiarami W SKALI ICH MOŻLIWOŚCI MATERIALNYCH.**

**Obecność na zjeździe gen. Berbeckiego dała okazję do spontanicznych owacyj na cześć armii. Gen. Berbecki ze swej strony silnie zaakcentował rolę świata pracy jako „hufca najwięcej ofiarnego", do którego musi wyrównać cały naród.**

## Z entuzjazmu tworzymy zorganizowany czyn

### Przemówienie prezesa Czesława Pawłowskiego

Zjazdowi przewodniczył prezes CKP i pracowniczego Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej p. Czesław Pawłowski, w prezydium zasiedli członkowie prezydium Komitetu i CKP.

Zagajając obrady prezes Pawłowski wygłosił następujące przemówienie:

W czasach, gdy siła brutalna płynąca z żądzy panowania i chciwości dóbr cudzych, narzuca „fakty dokonane" światu, musimy rozporządzać siłą równie bezwzględną, ale na umiłowaniu Wolności i Sprawiedliwości opartą. Dlatego Centralny Komitet Porozumiewawczy w deklaracji swej z 18 marca b. r. rzucił hasło: **tworzenie siły to nakaz bezwzględny.**

Dlatego, gdy ogłoszona została przez Rząd Rzplitej Poż. Obrony Przeciwlotniczej uznaliśmy za konieczne, aby zrzeszona w naszych szeregach armia pracownicza pierwsza odpowiedziała na apel, podpisując pożyczkę i propagując wszelkimi jej dostępnymi środkami ideę dozbrajania naszej **armaty powietrznej.**

Dlatego utworzyliśmy pracowniczy komitet propagandy, dlatego rzuciliśmy wezwanie tworzenia miejscowych komitetów propagandy, dlatego zebraliśmy się tutaj, aby radzić, jak wielkie dzieło pożyczki na wzmożenie naszej obronności najskuteczniej, najlepiej wykonać.

Jesteśmy przekonani, że entuzjazm, który objął całe społeczeństwo na wieść o rozpisaniu pożyczki, jest najlepszą rękojmią jej powodzenia, **ale entuzjazmowi należy dać taką oprawę organizacyjną, aby nie wyładowała się ona tylko we wzruszających swą wielkością porywach patriotycznych, ale aby stał się mocnym strumieniem obywatelskiej energii, tworzącej z groszy miliony i setki milionów.**

W tym celu uruchamiamy cały nasz rozległy aparat organizacyjny, przez który dotrzeć możemy do każdego miasteczka, do każdej wsi, przez który zdołamy każdemu obywatelowi postawić proste pytanie:

**Czy spełniłeś już swój obowiązek obywatelski?**

Spadkobiercy Grunwaldu i Kłuszyna Wiednia i potrzeby Warszawskiej z 1920 r. musimy i dziś tak, jak wtedy, żywo pamiętać, że „w samych rękach naszych, piersiach i gardłach naszych munitia nasza".

**W obliczu narastających niebezpieczeństw przystoi nam w spokoju i jedności wielokrotnie nasze pogotowie, wielokrotnie samolotów eskadry, wielokrotnie dział przeciwlotniczych baterie.**

Wichry potężne, wiejące od wschodu i zachodu, zmieść mogą z powierzchni życia politycznego tylko naród co Wolność i Honor nosi na piersiach wraz z pakietami banknotów, ale nie naród, co na ostrzu bagnetu, lancy i szabli, na wylotach dział, na skrzydłach samolotów, a przede wszystkim — w sercu, a nie na sercu, wypisane ma te dumne słowa, jako przeszłości rycerskiej puściznę.

Naród chrobry, na wichry żagle wytrawną ręką nastawiwszy będzie żeglował bezpiecznie ku pomyślności i sławie, a fale groźne o brzegi jego dziedzictwa bijące granitem swego czynu okowa i do służenia sobie zniewoli.

**O granit czynu woła dziś do nas Polska** — zakończył swe przemówienie prezes Pawłowski.

Przewodniczący prosi następnie gen broni Berbeckiego, by przemówił do zebranych.

Ukazanie się Generała na mównicy przyjęto, tak jak poprzednio ukazanie się na sali — burzą oklasków i okrzyków na Jego cześć i na cześć armii.

## Świat pracy przoduje w ofiarności na rzecz rozwoju lotnictwa

### przemówienie gen. broni L. Berbeckiego

Z prawdziwym i głębokim wzruszeniem, jako wyznaczony przez Wodza Naczelnego Komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, staję dziś przed Wami, Szanowni Państwo, jako przedstawicielami wielkiego odłamu pracy.

Już od wielu lat łączy mnie, jako Prezesa Zarządu Głównego LOPP., z Wami, jednakowo serdeczne umiłowanie wielkiej sprawy, bo sprawy bohaterskiego lotnictwa polskiego.

**Świat pracy zajmował zawsze czołowe miejsce, gdy chodziło o ofiarność na rzecz rozwoju lotnictwa. — Eskadra Skarbowców, dziesiątki samolotów, ufundowanych przez pracowników fabryk i urzędów, ofiara pracowników KKO itd., dały możność zbudowania szeregu szkół lotniczych, w których szkolą się tysiące pilotów dla uzupełnienia szeregów lotnictwa.**

Obecna nasza praca, również jest pracą dla lotnictwa polskiego, bo chodzi o najważniejszą jej część — o rozbudowę lotnictwa wojskowego i uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej.

Dlatego też szczerze i po żołniersku chcę się podzielić z Szanownym Zgromadzeniem **nie tylko** dobrymi wieściami, ale i troskami.

Niektóre czynniki twierdzą, że przebieg subskrypcji, który dał w ciągu pierwszego tygodnia około 80 milionów obowiązujących deklaracyj i ponad 50 milionów złotych gotówkowych wpłat, jest bardzo pomyślny, bo przewyższa swym tempem tempo Pożyczki Narodowej.

Ja osobiście, a wiem, że i Szanowni Państwo również, nie uważamy tego twierdzenia za słuszne. Pożyczka Narodowa miała inny cel i była dokonywana w innych warunkach niż nasza Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej. Rządowi Polskiemu chodziło wówczas o uzupełnienie niedoboru budżetowego — dziś Wódz Naczelny zwraca się do Narodudu Polskiego z hasłem: „Dozbrojenia czołowego hufca obrony naszej", zwraca się w chwili gdy mapa Europy zmienia się w zawrotnym tempie. Z zawieruchy czasów obecnych wyjdzie z honorem tylko silny, zwarty i gotowy do walki. W tych warunkach czy może nas zadowolnić obecne tempo podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej?

Od szeregu robotników fabrycznych, górników i przedstawicieli inteligencji zawodowej otrzymuję moralne nakazy, które chociaż w formie prośby wyrażone, mają ton groźby. Brzmią one identycznie: „Ciebie Wódz wybrał, Tobie Wódz nakazał zostać Komisarzem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, Twoim obowiązkiem jest czuwać nad tym, aby ospała, niedbała i obojętna na wielkość Ojczyzny część społeczeństwa polskiego nie zepsuła tego, co pragnie stworzyć nasz entuzjazm i nasza wola do przygotowania zwycięstwa".

„Niech powstaną Komitety Kontroli Obywatelskiej, niech zażądają od wszystkich ujawnienia spełnienia obowiązku, niech każdy posiada dowód spełnienia tego obowiązku, abyśmy mogli odróżnić czynnych patriotów od ludzi niedbałych i obojętnych na sprawy Polski".

Opinia publiczna musi wiedzieć, kto jest naprawdę synem swej Ojczyzny, zdolnym ofiarować swej Matce - Polsce w razie potrzeby — wszystko co posiada.

**Oświadczam — czuję się zobowiązanym do powołania Komitetów Obywatelskich, do wydania dyplomów spełnionego obowiązku. Dyplom taki, czy znak będzie świadczył, że obowiązek został spełniony w wymiarze normy, uznanej za niezbędną dla świętego, wytkniętego przez Wodza Naczelnego, celu.**

Oprócz umiłowania lotnictwa polskiego, wywołanego podziwem dla bohaterstwa lotników polskich, dla geniuszu konstruktorów naszych samolotów i naszych silników, co jest największą pobudką dla wszystkich, którzy z tak pięknym entuzjazmem przesyłają swe dary na ręce Wodza Naczelnego i do Komitetu Pożyczki, powinien również pobudzić nas do największego wysiłku ton prasy sąsiadów naszych, tak jawnie i głośno choć kłamliwie szerzący wieść, że zapał społeczeństwa polskiego stygnie, że odpowiedź na hasło „Dozbrójmy Polskę w powietrzu", nie będzie godną wielkiego narodu i Mocarstwowego Państwa.

Powinniśmy wytężyć wszystkie siły i użyć wszelkich środków, aby nie zawieść zaufania do społeczeństwa polskiego Naszego Wodza Naczelnego.

Nie możemy zawieść nadziei bohaterskiego lotnika polskiego. Nie możemy dopuścić, abyśmy się opóźnili.

Do pomocy w osiągnięciu tak jasno postawionego zadania zapraszam przedstawicieli dzisiejszego Zjazdu.

**Wszystkie dotychczasowe Pożyczki Państwowe w ogromnej większości były zrealizowane dzięki ofiarności Świata Pracy. — Głęboko przekonany jestem, że tak samo będzie z Pożyczką Obrony Przeciwlotniczej. Jednak zapewniam Szanownych Państwa, że dołożę wszelkich starań, aby i inne odłamy społeczeństwa polskiego — przedstawiciele kapitału, własności ziemskiej i nieruchomości miejskich, przemysłu, handlu, rolnictwa i wolnych zawodów były pociągnięte do świadczeń na równi z Wami i do wyrównania na hufiec czołowy Świata Pracy.**

Do rozbudowy czołowego hufca obrony, jakim jest lotnictwo, musi cały Naród Polski stanąć w zwartym szeregu obok hufca najwięcej ofiarnego jakim jest Świat Pracy.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Jej Przedstawiciel i Symbol Jej Jedności — Prezydent Rzeczypospolitej, Wódz Naczelny Sił Zbrojnych Polski, niech żyją!

**Najbardziej ofiarnej i czynnej części społeczeństwa polskiego — Światu Pracy — cześć!**

## Ogarnęliśmy propagandą pożyczki całą Polskę

### Przemówienie sekretarza generalnego Wiktora Kościńskiego

Po przemówieniu gen. broni L. Berbeckiego, zabrał głos sekretarz generalny komitetu Wiktor Kościński, który wygłosił przemówienie sprawozdawcze.

Z chwilą zapowiedzenia przez Rząd Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej ruch pracowniczy przystąpił samorzutnie do tworzenia aparatu propagandowego, którego zadaniem jest budzenie aktywności świata pracowniczego nie tylko w postaci osobistej ofiarności, ale i prowadzenia akcji zmierzającej do wciągnięcia wszystkich, nawet bierniejszych grup społecznych.

Równolegle ze zorganizowaniem Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Związków Pracowniczych, zrzeszonych w C. K. P., powołano do życia Okręgowe Komitety we wszystkich miastach wojewódzkich oraz blisko 300 lokalnych Komitetów, stwarzając w ten sposób szeroką sieć terenowych organów propagandy.

Cały ten aparat propagandowy pracuje w ścisłym porozumieniu z Generalnym Komisariatem Pożyczki i z lokalnymi Obywatelskimi Komitetami.

Komitety pracownicze nie tylko prowadzą propagandę subskrypcji, ale równocześnie czuwają nad tym, by przeprowadzano ją w myśl ustalonych przez C. K. P. norm oraz nad tym, by w subskrypcji wzięli udział wszyscy obywatele i grupy społeczne.

Pracowniczy Główny Komitet Propagandy w porozumieniu z Centralnym Związkiem Przemysłu Polskiego załatwił sprawę techniki wpłacania pożyczki przez pracowników prywatnych, Centralny Związek Przemysłu Polskiego zalecił swym członkom, a więc pracodawcom, by sumy żadeklarowane przez pracowników wpłacali na Pożyczkę jednorazowo od razu w całości, potrącali zaś im w 5 ratach miesięcznych. Stanowi to poważne udogodnienie zarówno z punktu widzenia interesu publicznego, gdyż pieniądze będą wpływać od razu w całości, zamiast w 3 miesięcznych ratach, jak i z punktu widzenia interesu pracowników, którym kwota Pożyczki rozłożona zostanie zamiast na 3 — na 5 rat.

Obecnie Okręgowe i lokalne Komitety muszą dopilnować wykonania w terenie tego zalecenia centrali całego polskiego życia przemysłowego, jaką jest Centralny Związek Przemysłu Polskiego.

Pracowniczy Główny Komitet Propagandy wydaje afisz i ulotki oraz inne materiały propagandowe. Zadaniem Okręgowych i lokalnych Komitetów będzie rozprowadzenie tych materiałów propagandowych.

Obecnie jest rzeczą najważniejszą uruchomienie pracy terenowej. Omówieniu tego zadania poświęcony jest dzisiejszy Zjazd.

W nadchodzącym tygodniu cała akcja koncentrować się będzie na propagandzie, dalsze dni natomiast stać się muszą egzaminem społecznej karności. Opinia społeczna reprezentowana przez poszczególne Komitety uruchomi społeczną kontrolę subskrypcji i ujawni, czy wszyscy obywatele dokonali swego obowiązku **zgodnie z normami,** które — przypominamy — dla każdej grupy społecznej oddzielnie zostały **dobrowolnie** ustalone przez właściwe reprezentacje. Normy te bezwzględnie muszą być dotrzymane. Obligacja Pożyczki będzie w przyszłości drugim dyplomem obywatelskim — dyplomem dobrego obywatela. Dlatego też organizacje nasze stały się inicjatorami wydania odznak i świadectw, stwierdzających spełnienie tego obowiązku.

Mówca zgłosił w imieniu prezydium zjazdu rezolucję, którą zgromadzeni uchwalili wśród ogólnego aplauzu. Tekst rezolucji podajemy niżej.

Po uchwaleniu rezolucji zarządzono krótką przerwę, poczym przystąpiono do dalszych obrad, omawiając technikę i szczegóły akcji propagandowej w terenie.

## Maksymalny wysiłek — świętym obowiązkiem obywatelskim

### Rezolucja wczorajszego zjazdu

Plenarny Zjazd Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Związków Pracowniczych, zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej, odbyty w dniu 16 kwietnia 1939 r. w Warszawie, z udziałem Prezesów wszystkich central i związków zrzeszonych w C. K P., oraz przewodniczących Wojewódzkich i Okręgowych Komitetów Pracowniczych Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z terenu Państwa, stwierdza, co następuje:

**1. Ogół pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych z radością i entuzjazmem powitał rozpisanie przez Rząd Rzeczypospolitej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Uznając celowość wszystkich dotychczasowych prac przygotowawczych, podjętych przez C. K. P. oraz Prezydium Głównego Komitetu Propagandy P. O. P. — Zjazd imieniem ćwierćmilionowej rzeszy pracowniczej Polski stwierdza, że subskrypcja wśród tej warstwy społecznej została już spontanicznie i bez żadnych wyjątków przeprowadzona w całości co najmniej według norm, ustalonych przez C. K. P. tudzież organizacje pracownicze. Warstwa pracownicza, dokonawszy dla Polski wysiłku pieniężnego, raz jeszcze deklaruje, że w obronie integralności i niezależności Państwa złoży każdej chwili ochotnie daninę krwi, gotowa stanąć do boju na każdy rozkaz Naczelnego Wodza.**

**2. Świat pracy, świadcząc na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wysoko ponad swe skromne możliwości materialne, ofiaruje nadto pełną gotowość swej bezinteresownej pracy dla uwieńczenia najpełniejszym powodzeniem tego doniosłego dzieła. Zjazd wzywa ogół pracowników Polski, aby z całym entuzjazmem stawili się do dyspozycji miejscowych Ogólnych Obywatelskich Komitetów Pożyczki tudzież Komitetów Pracowniczych celem współpracy w dziedzinie propagandy subskrypcji Pożyczki oraz przy kontroli, która ma wykazać, w jakim stopniu poszczególne jednostki wykonały zobowiązania według norm, dobrowolnie ustalonych dla każdej grupy zawodowej przez odpowiednie tych grup reprezentacje społeczne i gospodarcze.**

**3. Zjazd stwierdza, że od należytego udziału w subskrypcji Pożyczki nie ma prawa nikt się uchylić, a przeciwnie wszystkie warstwy społeczne powinny podjąć szlachetne współzawodnictwo w dziele zwielokrotnienia naszych sił zbrojnych w powietrzu i na lądzie. W tym duchu Zjazd apeluje do wszystkich warstw społecznych, a w pierwszym rzędzie do ludzi lepiej usytuowanych, aby w zrozumieniu świętego obowiązku narodowego i państwowego dokonali przy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej maksymalnego wysiłku, zasługując sobie na sprawiedliwą i wdzięczną ocenę przyszłych polskich pokoleń.**

**Siła powietrzna Polski — dziełem całego społeczeństwa!**

CENY PRENUMERATY: W Warszawie z odnoszeniem do domu i na prowincji z przesyłką pocztową miesięcznie — 2 zł. 30 gr. kwartalnie — 6 zł. rocznie 20 zł. z zagranicą miesięcznie 5 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm (w układzie 5-szpaltowym) w tekście 80 gr. za tekstem — 60 gr., opisowe — 1 zł 50 gr; na stronie tytułowej — 2 zł 50 gr. Drobne za wyraz 20 gr. (duże litery liczy się za wyraz), poszukiwanie pracy — 5 gr. za wyraz.

Redaktor Naczelny: MIECZYSŁAW KRZEPKOWSKI. Wydawca: TADEUSZ ULANOWSKI

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Al. Jerozolimskie 15 m 13. Red 9-66-90. Administracji 7-32-74. — Dz. Ogłoszeń 7-32-69. Oddział w Radomiu: ul. Żeromskiego Nr. 28.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy - Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.